

# BESKID



NR 1 [76] GRUDZIEŃ 2019

ISSN 1426-6776



Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID  
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu

KLUB SZALONYCH EMERYTÓW

O dokonaniach sekcji PTT  
oraz Klubu Szalonych  
Emerytów w 2019 roku  
czytaj wewnątrz numeru

## Być seniorem jest fajnie...



# NASZE WYCIECZKI 2019



7.4 – TURBACZ

FOT. Z. SMAJDOR



2.5 – KARKONOSZE

FOT. Z. SMAJDOR



2.6 – KRALOVA HOLA

FOT. Z. SMAJDOR



26.6 – VELA STRAŻA, CHORWACJA

FOT. Z. SMAJDOR



28.7 – OTARGAŃCE

FOT. Z. SMAJDOR



11.8 – KOPROWY WIERCH

FOT. Z. SMAJDOR



27.10 – DWERNIK KAMIEN

FOT. Z. SMAJDOR



10.11 – SUŁOWSKIE WIERCHY

FOT. Z. SMAJDOR

# Sprawozdanie z działalności Oddziału PTT Beskid w Nowym Sączu za rok 2019

Był to 30 rok działalności Oddziału od jego reaktywowania w 1990 roku. Władze Oddziału pracowały w składzie wybranym podczas X Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo – Wyborczego Członków, które odbyło się w dniu 12 kwietnia 2019 r.

W 2019 roku do Oddziału wstąpiło 78 osób. Oddział liczy 386 członków.

## SKŁAD ZARZĄDU ODDZIAŁU PTT BESKID:

Jolanta Augustyńska	Prezes Zarządu
Wojciech Szarota	Wiceprezes
Władysław Łoboz	Wiceprezes
Zbigniew Smajdor	Sekretarz
Katarzyna Hejmej	Skarbnik

Joanna Bogucka-Jurasovic	Członek
Krzysztof Jankowski	Członek
Adam Płaneta	Członek
Piotr Połomski	Członek
Agnieszka Szeliga	Członek

## KOMISJA REWIZYJNA

Agnieszka Sznajder
Lucyna Migacz
Wiesław Słyś
Grażyna Zapiór
Barbara Michalik

## SĄD KOLEŻEŃSKI

Paweł Myślik
Iwona Kowalczyk – Tudaj
Jadwiga Dąbrowska
Krystyna Wolak
Jan Liber

## Wykaz imprez za rok 2019

### WYSZCZEGÓLNIENIE I LICZBA UCZESTNIKÓW

Niedzielne, weekendowe wycieczki PTT	1735
Klub szalonych Emerytów	2403
Szkolne Koła PTT	95
Sądecki Uniwersytet Trzeciego Wieku	260



Zjazd PTT w Zakopanem FOT. Z. SMAJDOR

Sekcja Biegowa	815
Sekcja Narciarska	45
Sekcja Wysokogórska	22
<b>Razem</b>	<b>5375</b>

Wycieczki prowadzone były społecznie przez 21 przewodników: Wojciech Szarota, Maciej Zaremba, Jerzy Gałda, Leszek Małota, Joanna Król, Maria Dominik, Wiesław Wcześny, Robert Cempa, Małgorzata Przybylska, Adam Płaneta, Zbigniew Smajdor, Krzysztof Jankowski, Władysław Łoboz, Michał Osysko, Robert Biernacki, Jolanta Augustyńska, Mateusz Skupień, Piotr Połomski, Jakub Biernacki, Maciej Woźniak.

Wiele imprez, to te tradycyjnie od lat znajdujące się w kalendarzu Oddziału jak: przejście trasy na Radziejową co jest nieoficjalnym świętem Oddziału, Niedziela Palmowa w Lipnicy Murowanej, Wielkopiątkowa Droga Krzyżowa na Mogielicę, góralska pasterka na Wiktorówkach oraz 16-dniowa



Sekcja Wysokogórska, Wołowy Grzbiet

wyprawa na Bałkany, pielgrzymka do Częstochowy, symboliczna impreza „Zakończenie Sezonu”, która miała miejsce na Kramarce, udział w akcji Ratujmy Sądeckie Nekropolie.

Rok 2019 – to kolejny rok działalności **Klubu Szalonych Emerytów** PTT O/Nowy Sącz. Kolejny rok obfitujący ciekawymi wycieczkami – a było ich 50 w których uczestniczyło ponad 2400 uczestników. Odbywały się tradycyjnie w każdą środę w góry bliższe i dalsze, w tym w Tatry. Były też 4 imprezy wielodniowe w Beskid Śląski, na Ukrainę, Szlakiem Piastowskim oraz w Alpy.

Nad całością organizowanych przez Klub Szalonych Emerytów imprez czuwa jego organizatorka – niestrudzona **Basia Michalik**, której członkowie KSE serdecznie dziękują za poświęcenie i zaangażowanie.

Piętnaście lat istnienia **Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku** to 15 lat współpracy z Kołem Przewodników Beskidzkich i Terenowych PTT Oddział Beskid w Nowym Sączu. Zorganizowano w tym czasie 118 wycieczek, w tym 85 pieszych i pieszo-rowerowych oraz 31 autokarowych. Ogółem we wszystkich formach aktywnego wypoczynku uczestniczyło 2625 osób. W 2019 roku odbyło się 9 wycieczek z udziałem 260 osób. Kontakty z SUTW utrzymuje **Wiesław Wczesny**.

W mijającym 2019 roku **Sekcja Biegowa** podobnie jak w latach poprzednich była organizatorem dwóch imprez biegowych: Run 4 a Smile oraz Biegu I Rajdu Kurierów Sądeckich.

Bieg I Rajd Kurierów 12 maja 2019 roku odbył się po raz czwarty na historycznej trasie: dworzec PKP Rytró – schronisko na Przehybie z udziałem ponad 200 uczestników. Całością imprezy kierowała **Jolanta Augustyńska**.

VI Międzynarodowy Bieg Charytatywny Run 4 a Smile w dniu 1 czerwca 2019 roku przeszedł do historii z rekordową frekwencją 615 uczestników. Uczestnicy oraz liczni sponsorzy przyczynili się do tego, że udało się zebrać kwotę ponad 25 tys. zł na leczenie i rehabilitację Dawidka Cebuli.

Rok 2019 w **Sekcji Wysokogórskiej** upłynął głównie pod znakiem wycieczek skiturowych, które cieszyły się największym zainteresowaniem. Poza tym było kilka wyjść trekkingowych połączonych z elementami wspinaczki. Uczestniczyło w nich łącznie 22 osoby. Odbyło się 28 wycieczek, najbardziej aktywnymi uczestnikami byli Stanisław Papiak, Michał Osysko, Łukasz Mikulski.

**Sekcja Narciarska** działała pod kierownictwem Pawła Koguta. Zorganizowano 9 wycieczek z udziałem 45 osób co przy słabych warunkach śniegowych jest osiągnięciem. Dominowały trasy narciarskie Beskidu Wyspowego, Gorców, Beskidu Sądeckiego. W dniu 12 grudnia 2019 roku przewodniczącym sekcji ponownie został wybrany **Paweł Kogut**.

Komisja Oddziałowa GOT – prowadzona przez **Władysława Łoboza** przyznała w 2019 roku:

#### WYSZCZEGÓLNIENIE I LICZBA PRYZNANYCH ODZNAK

Mała brązowa GOT	17
Mała srebrna GOT	7
Mała złota GOT	5
Duża srebrna GOT	4
Duża złota GOT	1
Ku Wierchom	5
Korona Beskidów Polskich	19
Korona Beskidów Słowackich	2
Turystyczna Korona Tatr: brązowa	26
srebrna	13
złota	3
Główny Szlak Sudecki	1
Główny Szlak Świętokrzyski	2
<b>Razem</b>	<b>105</b>

Wysłano do innych Oddziałów i indywidualnych turystów 210 książeczek odznak wydawanych przez Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie.

W 2019 roku został wydany jeden numer pisma „**Beskid**” redagowany przez **Marię Dominik**. Jest to pismo poświęcone górcom, turystyce, regionowi, ekologii oraz działalności PTT, a przez wszystkim Oddziałowi w Nowym Sączu.

**Biblioteka Górska** naszego Oddziału prowadzona jest przez **Wiesława Wczesnego**. Stan na koniec roku 2019 to 7230 egzemplarzy, w 2019 r. biblioteka wzbogaciła się o 30 woluminów.

Ukazały się kolejne tomy **Kroniki Oddziału** prowadzone artystycznie przez **Krystynę i Zbigniewa Smajdorów**.

Na bieżąco jest prowadzona **strona internetowa** Oddziału przez **Joannę Bogucką-Jurasovic** pod adresem pttns.pl.

# 30 lat minęło...



Na szczycie Lubania, 7 maja 1995 r. FOT. M. KIERES

**Dokładnie 31 marca 1990 nastąpiło reaktywowanie nowosądeckiego Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. „Beskid” powstał w naszym mieście jeszcze w 1906 roku i działał jak całe Towarzystwo do 1950 roku. Wtedy to na polecenie komunistycznych władz PTT rozwiązano się, a swój majątek przekazało nowopowstałemu PTTK.**

**B**ezskuteczne próby reaktywowania PTT miały miejsce po każdych przemianach politycznych w naszym kraju, a przede wszystkim w 1956 i 1970 roku. Jednak dopiero sierpniowy zryw społeczeństwa w 1980 stworzył możliwość odtworzenia PTT. Ostatecznie To-

warzystwo zostało reaktywowane 10 października 1981 roku. Jednak na skutek wprowadzenia stanu wojennego a następnie kolejnych negatywnych decyzji, oficjalna rejestracja PTT nastąpić mogła dopiero 9 grudnia 1988.

Przygotowania do reaktywowania Oddziału w Nowym Sączu zostały podjęte przez Macieja Zarembę jesienią 1981 roku. Przerwało je wprowadzenie stanu wojennego. Ponowione one zostały we wrześniu 1989 roku. W wyniku prac organizacyjnych i akcji prasowej, doszło w rezultacie do zwołania zebrania założycielskiego, które odbyło się 31 marca 1990 w Hotelu „Panorama”. W obecności prezesa Zarządu Głównego PTT Macieja Mischke, jednogłośnie podjęto decyzję o reaktywowaniu Oddziału PTT w No-

wym Sączu, przyjęto plan działania i wybrano władze. Prezesem został Maciej Zaremba który pełnił tę funkcję przez pięć kadencji, czyli do 2004 roku. Został wówczas wybrany Prezesem Honorowym Oddziału, a prezesem urzędującym został Wojciech Lipka. W 2007 nastąpiła zmiana i prezesem Oddziału wybrano Wojciecha Szarotę który pełnił tę funkcję przez cztery kadencje, czyli do 2019 roku. Od tego właśnie roku prezesem Oddziału jest Jolanta Augustyńska, pierwsza kobieta na tym stanowisku począwszy od 1906 roku. Obecnie wiceprezesami są Władysław Łoboz i Wojciech Szarota, sekretarzem Zbigniew Smajdor a skarbnikiem Katarzyna Hejmej. Ponadto w skład Zarządu Oddziału wchodzi jeszcze 6 osób. W 2010 roku Oddział uzyskał osobo-

wość prawną oraz status organizacji pożytku publicznego co pozwala na pozyskiwanie kwot pochodzących z 1% podatku. Obecnie Oddział liczy 432 członków.

## NASZE MIEJSCE JEST W GÓRACH

Zaraz po reaktywowaniu Oddziału, Maciej Zaremba rzucił hasło „nasze miejsce jest w górach”. Regularna organizacja wycieczek stała się podstawową działalnością Oddziału. I właśnie wycieczki były głównym motywem przyciągającym do PTT ludzi interesujących się górami. Decydowały o stałym dopływie członków oraz przyczyniały się do ich integracji. W 1990 roku odbyło się 12 imprez a wzięło w nich udział 336 osób.. Liczby te co roku się zwiększały. W 2019 roku Oddział zorganizował 127 imprez w których wzięło udział 5336 osób. Łącznie przez 30 lat odbyło się 2930 imprez dla 93 900 osób, a więc znacznie więcej niż Nowy Sącz liczy mieszkańców. Pierwszą wycieczką był wyjazd w dniu 24 czerwca 1990 roku w Tatr Zachodnie, a celem było otoczenie Doliny Chochołowskiej. Drugą, w dniu 30 czerwca było przejście historycznej trasy z Piwnicznej na Radziejową i zejście przez Hałę Konieczną do Rytra. Było to powtórzenie pierwszej wędrówki „Beskidu” która odbyła się 1 lipca 1906 roku. Trasę tę członkowie Oddziału przechodzą co roku i impreza ta stała się Świętem Oddziału. Plan wycieczek jest tak układany, by ich uczestnicy mieli możliwość poznania wszystkich pasm górskich, zarówno w Karpatach jak i Sudetach czy Górach Świętokrzyskich. Niektóre z imprez weszły na stałe do kalendarza wycieczek. Poza wspomnianym Świętem Oddziału są to m.in. Sylwestrowa Msza Święta Ludzi Gór na Jaworzynie, Niedziela Palmowa w Lipnicy Murowanej, Droga Do Krzyża na Mogielicy, wycieczka w Tatry na przywitanie krokusów, symboliczne Zakończenie Sezonu w końcu października, Cmentarze I wojny światowej w listopadzie, Mikołajowa Babia Góra, Pasterka Górska u Królowej Tatr



Jajecznica na Hali Koniecznej, czerwiec 1992 r.

na Wiktorówkach itd. Znaczną część imprez stanowią wycieczki zagraniczne. Są to przede wszystkim wyjazdy w Tatry Słowackie i inne pasma górskie tego kraju, ale także w góry Czech, Ukrainy, w Karpaty rumuńskie. Zorganizowano także wyprawy w góry Bułgarii, Grecji, w Apeniny, Alpy włoskie czy francuskie, Pireneje, do Gruzji, Azerbejdżanu, Chorwacji itd. Przewodnicy pełnią swoje funkcje społecznie. W ciągu 30 lat najwięcej wycieczek prowadzili:

1. Wojciech Szarota	278
2. Maciej Zaremba	259
3. Władysław Kowalczyk	171
4. Jerzy Gałda	159
5. Krzysztof Żuczkowski	154
6. Ryszard Patyk	151
7. Leszek Małota	125
8. Joanna Król	121
9. Wiesław Wcześny	107
10. Łukasz Musiał	84

Od 2007 roku działa bardzo aktywny Klub Szalonych Emerytów prowadzony przez Barbarę Michalik. Organizuje ona cotygodniowe wycieczki w każdą środę przez cały rok, z udziałem ponad dwóch tysięcy osób. Jednocześnie Klub współpracuje z Fundacją Sądecką w formie wolontariatu, m.in. przy przedświątecznej akcji „Serce Sercu”, przygotowując paczki dla najbardziej potrzebujących.

Z inicjatywy Mariana Ryby, w 1995 roku reaktywowano Koło PTT w Krynicy organizujące imprezy głównie w sezonie zimowym. Koło działało do 2003 roku. W 1999 roku na wniosek Bogdana Maślanki powołane zostało Koło w Tarnobrzegu. Było najprężniejszym Kołem PTT w skali całego kraju. Dorobiło się wspaniałych działaczy i przewodników jak Mieczysław Winiarski, Jacek Gospodarczyk, Barbara Reczek czy Stanisław Bochniewicz. Po Bogdanie Maślance kolejnymi prezesami byli Jacek Maślanka, Grzegorz Bień i Konrad Maguder. Rocznie Koło organizowało do 40 imprez aż do 2017 roku, gdy przekształciło się w samodzielny Oddział. Łącznie zorganizowano 515 imprez dla 13.470 osób. Koło w znacznym stopniu zaangażowało się w rozwój Dróg św. Jakuba. Wyznaczało lokalne odcinki Dróg i organizowało przejścia nimi. W Oficynie Wydawniczej „Rewasz”, Koło wydało przewodnik „Małopolska Droga św. Jakuba”.

W 2004 roku, z inicjatywy Wiesława Wcześnego, Oddział rozpoczął regularną współpracę z Sądeckim Uniwersyte-tem Trzeciego Wieku. Jest on organizatorem wszystkich imprez, zarówno górskich jak i krajoznawczych. Przewodnikami większości z nich byli

Wiesław Wcześny i Maciej Zaremba. Odbyło się łącznie 118 wycieczek, w których wzięło udział 2480 osób. Oddział także uczestniczył w organizacyjnym przygotowaniu Rajdów Uniwersytetów Trzeciego Wieku, a jego przewodnicy prowadzili poszczególne grupy na trasie.

Od początku reaktywowania Oddziału, duży nacisk położono na pracę z młodzieżą. Organizowano dla nich specjalne imprezy. Przez kilka lat trwała współpraca z Państwowym Domem Dziecka oraz Rodzinnym Domem Dziecka. Maciej Pietrkiewicz prowadził też Młodzieżowy Klub Turystyki Górskiej. W 1998 roku Oddział podjął kilkuletnią współpracę ze Środowiskowym Hufcem Pracy, sprawującym opiekę nad młodzieżą biedną i zaniedbaną. Przewodnicy prowadzili dla nich kilkadziesiąt wycieczek górskich a ponadto zorganizowano dla podopiecznych kurs młodzieżowego organizatora turystyki. W 2012 roku z inicjatywy Joanny Król powstało Koło PTT przy Zespole Szkolno – Gimnazjalnym w Łabowej a pięć lat później

”

**Od 2007 roku działa bardzo aktywny Klub Szalonych Emerytów prowadzony przez Barbarę Michalik. Organizuje ona cotygodniowe wycieczki w każdą środę przez cały rok, z udziałem ponad dwóch tysięcy osób.**

zaczęło działać Koło PTT przy Szkole Podstawowej nr 18 w Nowym Sączu. Oddział już w 1991 roku zaangażował się w sprawy przewodnickie.

Maciej Zaremba uczestniczył w konsultacjach przy powstawaniu kolejnych wersji ustawy o usługach turystycznych a w 1998 roku zorganizował pierwszy w historii PTT kurs przewodników be-

skidzkich i pilotów wycieczek. W wyniku egzaminu, uprawnienia państwowe uzyskały 53 osoby. Ślubowanie przewodnickie odbyło się w surowych zimowych warunkach na szczycie Radziejowej 6 lutego 1999 roku.

Pierwszym prezesem Koła Przewodników został Jerzy Gałda. Kolejnym był w 2011 roku Łukasz Musiał, a od 2019 roku pełni tę funkcję Krzysztof Jankowski. W 2008 roku odbył się drugi kurs a jego organizatorem był Wojciech Szarota. Egzamin z wynikiem pozytywnym na przewodnika beskidzkiego zdało 9 osób a na pilota wycieczek 31 osób. Przez 20 lat Koło prowadziło szkolenia zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne, np. w parkach narodowych.

Koło regularnie bierze udział w Ogólnopolskich Pielgrzymkach Przewodników Turystycznych na Jasnej Górze, a w 2001 było organizatorem tej pielgrzymki, co stanowiło prawdziwe wyzwanie logistyczne wobec około 2 tysięcy uczestników. W 1999 roku członkowie Koła pełnili służbę porządkową



Pierwsza wycieczka w Tatry, 24 czerwca 1990 r.

podczas pobytu Ojca Świętego w Starym Sączu. Po tragicznej śmierci w 2012 roku w Tatrach przewodnika Ryszarda Patyka, umieszczono na Symbolicznym Cmentarzu Ofiar Tatr pod Osterwą, pamiątkową tablicę jemu poświęconą.

Od początku reaktywowania Oddziału, organizowano małymi grupami przejścia ambitniejszymi trasami wysokogórkimi. Były to przejścia nieoznakowanymi szlakami w polskich i słowackich Tatrach oraz w Alpach i innych wysokich górach. Sekcja Wysokogórska PTT została formalnie powołana w 2002 roku. W jej skład wchodziły osoby które jednocześnie były członkami Klubu Wysokogórskiego w Bielsku – Białej oraz Austriackiego Alpenverein. Od 2017 roku przewodniczącym Sekcji jest Stanisław Papiaciak.

## NIE TYLKO TREKKINGI

Już w 1990 roku, z inicjatywy Tadeusza Pogwizda utworzono Sekcję Narciarską PTT, propagującą przede wszystkim narciarstwo śladowe, biegowe i tourowe. Od 2005 roku rozpoczęto coroczne wyprawy w czeskie Sudety, w których brali udział narciarze biegowi i zjazdowi. Później odbywały się też wyjazdy na Ukrainę. Od 2019 roku przewodniczącym Sekcji jest Paweł Kogut.

Sądecka Grupa Rowerowa powołana została w 2011 roku. Jej przewodniczącym został Łukasz Musiał który był też organizatorem imprez. W następnych latach działalność grupy zaczęła się rozwijać. W sprawy organizacyjne włączyła się Małgorzata Przybylska. W 2017 roku prezesem Grupy została Aldona Mika a od 2019 roku jest nim Piotr Połomski. Od 2012 roku Grupa dysponuje własną przyczepą samochodową zakupioną przez Oddział. Co roku odbywa się kilkanaście imprez z udziałem kilkuset osób.

Sekcja Biegowa PTT zawiązała się spontanicznie przed pierwszym biegiem w którym wzięła udział. Było to we wrześniu 2013 roku podczas Festiwalu Biegowego organizowanego w ramach Forum Ekonomicznego w Krynicy. Biegów tych było coraz więcej, w tym ma-

## Zanim PTT zostało zakazane

Oto fragment dokumentu wydanego przez Radę Turystyczną w dniu 2 marca 1950 roku:

...Przeobrażenia polityczno-społeczne, dokonane w Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat, muszą obecnie w sposób zdecydowany i skuteczny znaleźć swoje odbicie w zaniedbanej dotąd dziedzinie turystyki i krajoznawstwa... Turystyka w Polsce, na nowych opartą zasadach, powinna stać się ideową i fachową szkołą przyszłych aktywistów socjalistycznych turystyki...

...Rada Turystyczna jako organ doradczy i opiniodawczy Ministra Komunikacji i innych Władz Państwowych, powołany dla koordynacji całokształtu zagadnień turystycznych oraz wprowadzający czynnik społeczny przy ustalaniu wytycznych polityki turystycznej w kraju, stwierdza co następuje:

...2) Celem nadania właściwego kierunku turystyce i krajoznawstwu i wykorzystania dobrych i postępowych tradycji w ruchu turystycznym, należy utworzyć jednolitą organizację turystyczno-krajoznawczą, łącząc w niej wszystkie obecne towarzystwa i związki turystyczne.

Należy jednocześnie stwierdzić, że obecne towarzystwa turystyczne, jak Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i inne, skupiające w swych szeregach głównie inteligencję i drobnomieszczanństwo, nie potrafiły dotąd przełamać przedwojennych, mieszczańskich tradycji i dostatecznie mocno powiązać się z klasą pracującą. Kadry towarzystw wymagają zasilenia radykalnego przez element uświadomiony politycznie i związany socjalnie z masami pracującymi...".

ratony czy tak ekstremalne imprezy jak „Bieg Rzeźnika”, „Bieg Katorżnika” czy „Bieg Komandosów”. Sekcja jest m. in., współorganizatorem Międzynarodowego Charytatywnego Biegu „Run 4 Smile” w którym bierze udział po kilkaset osób.. Od 2016 roku odbywa się „Bieg i Rajd Kurierów” z Rytra na Przehybę.. Sekcja współorganizuje go razem ze Stowarzyszeniem „Visegrad Maraton Rytro”. Regularnie organizowane są cotygodniowe treningi biegowe. Przewodniczącą Sekcji była Jolanta Augustyńska a od 2019 jest nim Ryszard Tobiasz.

## NOWOSĄDECKI ODDZIAŁ PTT W ZNAČNYM STOPNIU PRZYCZYNIŁ SIĘ DO REAKTYWOWANIA GOT PTT

Już w lipcu 1990 roku, na wniosek Rudolfa Gawlika wystąpił w tej sprawie do Zarządu Głównego. Do zrealizowania tego pomysłu doszło dopiero kilka lat później. W 1993 roku Maciej Zaremba opracował założenia tej odznaki oraz wariantowe propozycje regulaminu.

Po wprowadzeniu poprawek i uzupełnień, odznaka w formie pięciostopniowej została wprowadzona w 1994 roku. Oddział w Nowym Sączu podjął się także załatwienia produkcji i dystrybucji odznak. Początkowo oddziałową Komisję GOT prowadził Maciej Zaremba a w 2015 roku przejął ją Władysław Łoboz. Z upływem czasu wachlarz odznak możliwych do zdobycia poszerzał się. Największą popularnością z nich, cieszy się wprowadzona w 2016 roku przez nowosądecki Oddział „Turystyczna Korona Tatr”. Łącznie w latach 1994 – 2019 przyznano w Oddziale 921 odznak. Ponadto od 2009 roku z inicjatywy Wojciecha Szaroty, prowadzony jest konkurs „Twój Mount Everest”. Od 1994 roku nadawane są w uprawnienia „Przewodnika GOT PTT”. Z Oddziału w Nowym Sączu otrzymało je łącznie 110 osób

## ZNAKOWANIE SZLAKÓW W GÓRACH

Oddział zajmuje się też znakowaniem. Pierwszą skromną pracą było oznakowanie dojsca do Jaskini Zbójnickiej na stoku Jaworza w Beskidzie Wyspowym w 1991 roku. Rok później dokonano najpiękniejszego chyba oznakowania w polskich górach. Wytyczono Szlak Bł. Kingi ze Starego Sącza przez Przehybę w Pieniny. Tablicami były drewniane płaskorzeźby dłuta Bogusława Repelewicza, umieszczone na ozdobnych rogalach. Trzy lata później oznakowano dojscie do osuwiskowego jeziora – „Beskidzkiego Morskiego Oka” na stoku Maślanej Góry w Beskidzie Niskim. I wreszcie największe przedsięwzięcie znakarskie wykonane przez Oddział czyli Nowosądeckie Szlaki Spacerowe PTT, otaczające miasto 52,5 km pierścieniem i poprowadzone po okolicznych wzgórzach. Pomysł wysunął Tadeusz Pogwizd jeszcze w 1990 roku. Do jego zrealizowania doszło w 1998 roku, gdy Oktawian Duda i Władysław Kowalczyk, po przeprowadzeniu rekonesansu w terenie, wykonali szczegółową dokumentację. W marcu i kwietniu 1999 roku, obydwaj projektanci oraz Andrzej Zembura dokonali oznakowania. Wykonano też duże mapy tych



szlaków i zostały one umieszczone w gablotach przy dworcu kolejowym i autobusowym. W latach 2000, 2002, 2004 i 2013 dokonywano doraźnych konserwacji a w latach 2017 i 2018 Włodzimierz Łoboz dokonał kompleksowego odnowienia szlaków.

Oddział dwukrotnie podjął próbę uruchomienia własnego obiektu noclegowego. W 2000 roku, po rozmowach z pełnomocnikiem właściciela w obiekcie znajdującym się na stoku góry Chełm w Beskidzie Niskim, przeprowadzono prace porządkowe i zabezpieczające. Z przyczyn formalnych nie doszło jednak do podpisania umowy z właścicielem przebywającym za granicą. Rok później podpisano umowę z Urzędem Gminy w Łącku o wydzierżawienie budynku byłej szkoły podstawowej w Obidzy – Krupówkach, w celu urządzenia tam schroniska młodzieżowego. W obiekcie, własnymi siłami przeprowadzono remont, wyposażono w sprzęt i oddano do użytku 45 miejsc noclegowych. Nawiązano współpracę z nowosądeckim PTSM który kierował tam obozy wędrówne. W trakcie sezonu zmienione zostały jednak wymogi sanitarne dla tego rodzaju obiektów i Oddział został zmuszony do jego zamknięcia.

W 1990 roku wydany został pierwszy numer pisma oddziałowego „Beskid” Już kilka tygodni po reaktywowaniu Oddziału, bo w maju 1990 roku wydany został techniką kserograficzną, w nakładzie 100 egzemplarzy pierwszy numer pisma „Beskid”, informujący szczegółowo o działalności Oddziału. Początkowo był to miesięcznik, potem dwumiesięcznik a następnie kwartalnik. Od 2005 roku „Beskid” wydawany był cyklu półrocznym a od 2008, rocznym. Pismo rozwijało się technicznie. Od nr 9, drukowany jest techniką offsetową a kolorową okładkę uzyskał od nr 41. Od 1998 roku nakład wynosi 600 egzemplarzy. Redaktorem 63 numerów był Maciej Zaremba, 3 numerów Arkadiusz Rybiński i Wojciech Lipa a ostatnie 10 numerów przygotowała Maria Dominik. Ponadto w 2017 i 2018 ukazało się 5 numerów kwartalnika „eBeskid” opracowanych przez Martę Porem-

bę, Pawła Grońskiego i Remigiusza Życzyńskiego. Oddział wydał też kilka pozycji zwartych. W 1999 roku jako współwydawca „Batalię o św. Małgorzatę” Jerzego Piechowicza, następnie w 2001 roku „Towarzystwo Turystyczne Beskid Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu w latach 1906 – 1950” Waldemara Nadolskiego. W 2005 roku „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Beskid w Nowym Sączu 1990 – 2005” Macieja Zaremby oraz w 2015 roku „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Beskid w Nowym

”

***Już kilka tygodni po reaktywowaniu Oddziału, bo w maju 1990 roku wydany został techniką kserograficzną, w nakładzie 100 egzemplarzy pierwszy numer pisma „Beskid”, informujący szczegółowo o działalności Oddziału.***

Sączu 1990 – 2015” tego samego autora. Kilkakrotnie wydawano informator o Nowosądeckich Szlakach Spacerowych wraz z mapką a także „Sześciu spacerowe w obrębie Starego Miasta”.

### **W 1991 ROKU ODDZIAŁ UTWORZYŁ BIBLIOTEKĘ GÓRSKĄ**

Ma ona własny lokal. Do 2004 prowadził ją Maciej Zaremba a obecnie bibliotekarzem jest Wiesław Wczesny. Drogą zakupów i darowizn stan biblioteki osiągnął 7230 pozycji. Imponujący jest zbiór Kronik Oddziału Pierwsze 14 tomów opracowała Anna Totoń. Autorami następnymi byli Wojciech Szarota, znowu Anna Totoń i Barbara Gieroń. Od 2013 roku kronikarzami są Krystyna i Zbi-

gniew Smajdorowie. Pierwszą stroną internetową Oddział uzyskał w 2000 roku. Następnie prowadzili ją Wojciech Berzowski i Marek Wojsław. Aktualnie działająca strona Oddziału [www.ptns.pl](http://www.ptns.pl) została uruchomiona w 2007 roku przez Joannę Jurasovic i prowadzona jest przez nią do chwili obecnej. Strona jest bardzo rozbudowana i aktualizowana na bieżąco. Od 2010 roku Oddział posiada także konto na Facebooku. Swoje grupy prowadzą też na FB poszczególne sekcje Oddziału. Od 2003 roku prowadzona jest również działalność wystawowa zdjęć wykonanych podczas wypraw PTT. Również od 2003 roku Oddział regularnie uczestniczy w kweście „Ratujmy Sadeckie Nekropolie”.

Tak szeroka działalność Oddziału nie była by możliwa bez zewnętrznego wsparcia finansowego. Od 1990 roku, głównym donatorem jest Urząd Miasta w Nowym Sączu. Oddział otrzymywał też dotacje na różne cele ze Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu, Fundacji Sądeckiej, Polmexu Group czy Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie. Oddział od początku szeroko współpracuje z Zarządzeniem Głównym PTT. Był organizatorem 10 posiedzeń ZG, konferencji programowej PTT czy dwukrotnie Ogólnopolskich Spotkań Oddziałów PTT. Członkowie Oddziału byli też wielokrotnie wybierani do władz Towarzystwa. Członkami Zarządu Głównego było ich łącznie 15, w tym Maciej Zaremba który w latach 1995-2004 pełnił funkcję wiceprezesa ZG, Wojciech Szarota który w latach 2010-2016 sprawował te samą funkcję a w kadencji 2016-2019 został wybrany na prezesa ZG. I wreszcie w 2019 roku, pierwszą kobietą w historii która wybrana została na prezesa Towarzystwa jest Jolanta Augustyńska. Od 1997 roku kapłanem Towarzystwa jest ks. Józef Drabik a w 2004 roku Walny Zjazd nadał Maciejowi Zarembie tytuł Członka Honorowego PTT. Działalność społeczna członków Oddziału jest doceniana przez władze. Przyznano im łącznie 130 odznaczeń państwowych, resortowych, regionalnych oraz organizacyjnych.

**MACIEJ ZAREMBA**

# Nowa kadencja, nowe wyzwania

**„Moje plany na najbliższą kadencję to prowadzenie działań, które pozwolą nam się doskonalić i które mogą przynieść chlubę i uznanie mojemu Oddziałowi, jak i całej ogólnopolskiej organizacji PTT.”**

JOLANTA AUGUSTYŃSKA

12 kwietnia 2019 roku w Sali Konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Beskid Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, podczas którego dokonano wyboru nowych władz. **Prezesem Zarządu Oddziału została wybrana Jolanta Augustyńska.**

**W** dniach 8-9 czerwca 2019 roku w siedzibie Tatrzańskiego Parku Narodowego w Kuźnicach odbył się XI Zjazd Sprawozdawczo – Wyborczy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W wyniku przeprowadzonych wyborów **Prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego została Jolanta Augustyńska.**

Cytując Apoloniusza Rajwę, który zamieścił relację z XI Zjazdu Delegatów PTT w Tygodniku Podhalańskim, w której napisał, że „... dotychczas, poczawszy od Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, które powstało w 1873 roku, poprzez Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, a także po reaktywacji tego ostatniego w 1988 roku, tylko mężczyźni sprawowali funkcję prezesa...” należy pogratulować ogromnego sukcesu Joli – funkcji podwójnego prezesa: zarówno sądeckiego Oddziału PTT jak i Zarządu Głównego.



nego. Kim jest nasza Prezeska i jak widzi przyszłość naszej Organizacji? Zapytaliśmy ją o to...

Jest mężatką (mąż Piotr) i matką trzech synów: Maćka, Krzyśka i Piotrusia. Wszyscy są członkami PTT O/Be-

skid. Absolwentką geologii naftowej i inżynierii środowiska Akademii Górniczo-Hutniczej. Prowadzi wraz z mężem własną działalność gospodarczą. Biegaczką i organizatorką biegów. Ma na swoim koncie starty w 9 maratonach

i dwóch ultramaratonach na dystansie powyżej 80 km.

Z górskich dokonań może się pochwalić zdobyciem Gerlacha 2655 m n.p.m, Grossglocknera – 3798 m n.p.m, Mont Blanc – 4810 m n.p.m i Araratu – 5137 m n.p.m.

**12 kwietnia 2019 r. zostałaś wybrana podczas Walnego Zgromadzenia Członków Oddziału Beskid Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Prezesa Zarządu Oddziału. Jest to sukces, na który pracowałaś od lat, zdobywając zaufanie wyborców czyli członków PTT. Jakie masz plany na tę kadencję w Oddziale Beskid?**

– Wojtek Szarota, długoletni Prezes naszego Oddziału postanowił, że po zakończeniu kadencji nie będzie startować w kolejnych wyborach. Moje początki w PTT kojarzą mi się właśnie z Nim, pamiętam, że gdy ja zaczynałam swoją przygodę z PTT, On zaczynał być przewodnikiem. Jak sam zauważył, przygotowywał mnie na to stanowisko.... Może coś w tym jest. Bycie szefem stowarzyszenia, które jest wpisane do KRS, posiada status organizacji pożytku publicznego, wymaga podłożenia wielu obowiązków. Przez 3 kadencje byłam sekretarzem naszego oddziału, wiem, że mój następcą, Zbyszek Smajdor jest lepszym sekretarzem, tym nie mniej to ja odpowiadałam za wpisanie naszego oddziału do KRS, za uzyskanie statusu Organizacji Pożytku Publicznego, za wywiązywanie się ze sprawozdawczości. To jest mnóstwo formalnych czynności, które należy poznać i na czas wykonać, a nie będąc etatowym pracownikiem, dostrzega się czasochłonność tych wszystkich działań. Moje plany weryfikuje nieco kryzys przewodnicki, jaki zauważam u nas w Oddziale. Mamy, w porównaniu do innych oddziałów PTT, najwięcej imprez w ciągu roku. Zaplanowanie ich, przygotowanie, prowadzenie, to były najpilniejsze moje zadania – aby znaleźć ludzi, którzy się tym wszystkim zajmą. Oczywiście mogę liczyć na pomoc mojego zarządu, tym nie mniej jest to obowiązek, z którym musiałam się zmierzyć.



Jolanta Augustyńska z mężem Piotrem

Moje plany na najbliższą kadencję to prowadzenie działań, które mogą przynieść chlubę i uznanie PTT, mojemu Oddziałowi, jak i całej ogólnopolskiej organizacji. To co uważam, za najważniejsze, to bycie widocznym, zauważalnym w otoczeniu. Od jednolitego stroju zaczynając – udało nam się wprowadzić w poprzedniej jeszcze kadencji na dość dużą skalę jednolite koszulki dla członków PTT, po działania zwiększające pozycję organizacji przede wszystkim poprzez udział w konferencjach, spotkaniach, różnorodnych akcjach, wyrażając swoje zdanie i opinie.

I jeszcze jedna, wg mnie chyba najważniejsza rzecz. Zamierzam położyć szczególny nacisk na szkolenia w ró-

żnych dziedzinach, które przyczynią się do podniesienia wiedzy i umiejętności naszych członków.

Udało się nam zorganizować po raz pierwszy szkolenie z medycyny górskiej i udzielania pierwszej pomocy, póki co podczas jednej wycieczki, które przeprowadził lekarz, ratownik GOPR. Rozpoczęliśmy współpracę z Centrum Wspinaczkowym, zebrała się już grupa kilkusobowa, która regularnie uczestniczy w zajęciach, docelowo będziemy chcieli prowadzić szkolenia wspinaczkowe w skale.

Marzeniem moim jest abyśmy mieli wiedzę i umiejętności, które podczas naszych górskich działalności będą nam



Jolanta Augustyńska i Zbigniew Smajdor

gwarantowały bezpieczeństwo i pewność siebie.

To także działania proekologiczne, pozytywne dla środowiska, jak i lokalnej społeczności (co u nas w oddziale przełożyło się na zorganizowanie pierwszej akcji sprzątnięcia brzegów Dunajca, biorąc przykład choćby z oddziałów w Bielsku – Białej i Chrzanowie, którzy podobne akcje przeprowadzają od dawna), to bycie jednością, utożsamianą nie tylko z własnym Oddziałem, ale całym stowarzyszeniem. Rozumiem przez to częste spotkania wszystkich członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na spotkaniach ogólnopolskich oraz spotkaniach pomiędzy oddziałami, na wspólnych wycieczkach.

Podam własny przykład jak postrzega się kogoś z kim dane nam było się spotkać, wybrać na szlak, a jak kogoś o kim się tylko słyszało. Obecny Oddział Tarnobrzeg przez długie lata był Kołem u nas – owszem, wszyscy wiedzieliśmy, że mamy Koło w Tarnobrzegu, jednak tylko niewiele osób znało się nawzajem i utrzymywało relacje. Dla mnie spotkanie z ludźmi z Tarnobrzegu pozwoliło zupełnie inaczej spojrzeć na to „nasze Koło”. To byli faktycznie

ludzie, z którymi można rozmawiać na różne tematy, spotkać się, mile spędzić czas, a nie jacyś dalecy, niemal nierealni. Jako Oddział organizujemy wycieczki i wyprawy, w których uczestniczą członkowie innych oddziałów, również tutaj, to znów mogą powiedzieć na własnym przykładzie, dzięki wzajemnemu poznaniu się, nawiązujemy długotrwałe serdeczne relacje, które na długo zapadają w naszej pamięci.

Nie ma wg mnie zupełnie żadnego powodu, żeby oddziały ze sobą rywalizowały. Każdy z nich ma swoją specyfikę, w jednym nacisku i działania ukierunkowane są na dane aspekty, w innym na inne. Nie znaczy to, że któryś jest lepszy, a któryś gorszy. Dobrze byłoby by wykorzystywać wzajemne doświadczenia i czerpać z nich korzyści. Po co wyważać drzwi, które być może już ktoś otworzył.

**Chcesz zatem kontynuować pomysł Twojego poprzednika, jeśli chodzi o integrację społeczności PTT. Jakie jeszcze dziedziny działalności/sekcje/ i imprezy oddziałowe zapoczątkowane w poprzednich latach chcesz kontynuować?**

– Bardzo by mi zależało, aby historyczne imprezy oddziałowe (ostatnia niedziela czerwca jest świętem naszego Oddziału, corocznie w tym dniu wędrujemy historyczną trasą nowosądeckiego „Beskidu”, który 1 lipca 1906 roku odbył swoją pierwszą wycieczkę z Piwnicznej przez Niemcowa, Radziejową, Halę Konieczną do Rytra. Po reaktywowaniu sądeckiego PTT w 1990 roku postanowiono tę tradycję kultywować) przyciągały całą społeczność naszego Oddziału, wszystkie sekcje i kluby. Podobną imprezą jest zakończenie sezonu.

Nasza stosunkowo młoda impreza o charakterze patriotycznym to wspólnie z Visegrad Maraton Rytró organizowany Bieg i Rajd Kurierów. Też życzyłabym sobie, aby trud organizacyjny został nagrodzony dużą frekwencją zwłaszcza członków naszego Oddziału.

Mamy sporo imprez „kultowych”, na pewno są to wyjazdy w Bieszczady, wyjazdy na Ukrainę, do Rumunii, wakacyjna wyprawa, powtarzających się co roku, i co roku przyciągających duże grono zainteresowanych osób. Z pewnością będą kontynuowane.

Ogromną rolę integracyjną pełnią sekcje PTT. Ich członkowie stanowią jedną wielką rodzinę. Nic tak nie łączy jak oddawanie się wspólnym pasjom: bieganiu, wędrowaniu po górach lub przemierzaniu ich na rowerze. Dlatego bardzo zależy mi na kontynuowaniu wszelkich inicjatyw oddolnych zapoczątkowanych w poprzedniej kadencji przez pasjonatów, którzy potrafili „zarazić” innych.

**Sekcja biegowa**, to grupa, z którą się w pełni utożsamiam. Skąd pomysł? Otóż kilka lat temu parę osób, w tym i ja, postanowiło przebiec swój pierwszy półmaraton. I tak zrodził się pomysł, aby wspólnie umawiać się na treningi i wspólnie się mobilizować. Korzystaliśmy z doświadczenia kolegów, znacznie bardziej wdrożonych w bieganie, realizowaliśmy własne plany i tak to się zaczęło. W moim przypadku był to powrót do biegania ze szkoły podstawowej i średniej, więc ja nie byłam aż taką wielką nowicjuską, wracałam tylko

do biegania, po dość długiej przerwie. W tej chwili obserwujemy spadek frekwencji na wspólnych treningach – gdy za czasów „świetności” bywało kilkanaście osób, tak teraz zdarza się, że jest znacznie mniej, a czasem raptem 2-3 osoby. Ale mimo wszystko postanowiliśmy, że będziemy systematycznie spotykać się o określonej porze w określonym dniu, bo zdarzają się osoby, które trafiają do nas po raz pierwszy. Nasze treningi są zawsze dostosowane do tempa i możliwości uczestników. Jeśli jest więcej osób i jest różny poziom zaawansowania to dzielimy się na podgrupy, jeśli jest nas mało tempo dostosowujemy do najslabszego. To wspólne bieganie jest nie tylko treningiem, ale jest okazją do spotkania się ludzi o podobnych zainteresowaniach, wymiany doświadczeń, opowieści o startach, planach. Mamy również treningi mocniejsze, bardziej wymagające, na które umawiają się już osoby o podobnym, wyższym stopniu zaawansowania. Sekcja Biegowa jest współorganizatorem dwóch imprez biegowych: Run 4 a smile – bieg charytatywny po uśmiech dziecka, oraz Bieg i Rajd Kurierów o którym już wspominałam.

Bieg i Rajd Kurierów to rywalizacja sportowa na historycznej trasie, jednej z dróg przerzutowych, prowadzącej z Rytra (stacja PKP) przez Połom na Przehybę. Prowadzeniem grupy rajdowej zajmują się przewodnicy spod sztandaru PTT O/Beskid, zaś za zabezpieczenie biegu odpowiadają członkowie Visegrad Maraton Rytro. Na Przehybie przy schronisku zlokalizowana jest meta i tam następuje zakończenie obu imprez. W celu popularyzacji tej trasy, a przede wszystkim upowszechniania tej tradycji z czasów wojny, w schronisku została ustawiona skrzynka, w której znajduje się książka do wpisów, gdzie można, nawiązując do historii, odnotować swoje przebiegnięcie trasy wraz z uzyskanym wynikiem. W roku 2019 odbyła się już czwarta edycja Biegu i Rajdu Kurierów. W imprezie może wziąć udział każdy, kto jest w stanie pokonać trasę 11 km,

a trasę tę pokonują nawet kilkuletnie dzieci. W 2020 roku odbędzie się piąta, jubileuszowa.

**Uważasz, że „każdy oddział ma swoją specyfikę, w jednym nacisku i działania ukierunkowane są na dane aspekty, w innym na inne. Nie znaczy to, że któryś jest lepszy, a któryś gorszy. Dobrze było by wykorzystywać wzajemne doświadczenia i czerpać z nich korzyści...” Jakiego dokonania innych oddziałów PTT, można by wprowadzić u nas?**

– Z pewnością przykładem do naśladowania są szkolne koła PTT, którymi w największej mierze szczycą się Oddziały w Chrzanowie i w Bielsku-Białej. Szkolne koła u nich „wyrastają jak grzyby po deszczu”. U nas jest z tym problem. Na pewno największe znaczenie ma obecność w szkole człowieka, który jest zainteresowany tworzeniem koła, oraz od przewodników, którzy zechcą takie wycieczki prowadzić. Jak wiadomo, w naszym Oddziale najbardziej zaangażowanymi przewodniczkami są Maria Dominik i Joanna Król i faktycznie sporo wycieczek dla naszych dwóch szkolnych kół udało się zorganizować. Mam nadzieję, że uda się wypracować sposób na intensyfikację tych działań.

Rozpoczęliśmy u nas, „podglądając” inne Oddziały, cykl slajdowisk pod na-

zwą „Opowieści z podróży”. Pierwsze prezentacje mamy już za sobą i można powiedzieć, że jest spore zapotrzebowanie na tego typu wydarzenia. Chciałabym aby ten cykl trwał. Prelegentem może być każdy chętny, który może przygotować prezentację ze swojej podróży i zechce ją przedstawić.

**Planujesz stworzyć cykl imprez dedykowanych dzieciom z rodzicami (dziadkami, ciociami, wujkami, po prostu opiekunami). Podaj bliższe szczegóły tego pomysłu: w jaki dzień tygodnia, z jaką częstotliwością i dokąd?**

– Pilotażową wycieczkę prowadziłam sama, uczestniczył w niej mój najmłodszy syn wraz ze swoim kolegą, potem dołączyli do nas Krzysiek Janowski wraz z żoną i dziećmi.

Wyruszyliśmy z Nowego Sącza do Krynicy, następnie Koleją Gondolową dotarliśmy na szczyt Jaworzyny Krynickiej. Potem szlakiem na Halę Łabowską, tam mieliśmy ognisko i nocleg, następnego dnia po wizycie na pięknym widokowo Diablum Kamieniu zesłaliśmy do Łabowca, a stąd już samochodem do Nowego Sącza.

Zamysł jest taki, żeby wycieczka była na trasie, która dzieciom nie sprawi zbyt dużej trudności, aby była jakaś atrakcja i był nocleg w schronisku. Wy-



Wybory prezesa PTT

cieczki mają się odbywać na zasadzie wyjść partnerskich, każdy opiekun odpowiada za swoje dziecko. Jest też pomysł na wycieczki jednodniowe dedykowane dzieciom. Asia Bogucka-Jurasovic stworzyła nową ikonkę, którą takie wycieczki w naszym harmonogramie będziemy oznaczać. Pierwszą mamy już za sobą, była to impreza prowadzona przez Michała Osysko, przez Pogórze Rożnowskie. Co bardzo cieszy, na wyjeździe pojawiło się 7 dzieci pod opieką rodziców i dziadków. Mam nadzieję, że imprezy te staną się popularne i będzie w nich uczestniczyło coraz więcej dzieci.

**Kładziesz nacisk na promocję PTT, również poprzez działania proekologiczne, pożyteczne dla środowiska, jak i lokalnej społeczności. Jak wygląda współpraca z lokalnymi organizacjami turystycznymi i samorządowymi? Jakie masz plany w tym zakresie na przyszłość?**

– Mogę powiedzieć o tych organizacjach, z którymi do tej pory współpracowałam. Współpracujemy z Wyższą Szkołą Biznesu WSB-NLU podczas organizacji biegu charytatywnego „Run 4 a smile”. Jest to impreza zmierzająca do pozyskania funduszy na rehabilitację bądź leczenie jednego dziecka podczas jednej biegu. Mamy za sobą już 5 edycji, działamy przy organizacji tej imprezy od samego początku. Z WSB-NLU mamy także przyjemność współpracować w ramach Uniwersytetu I Wieku. Na wzór prawdziwych studentów, dzieci w wieku przedszkolno-wczesnoszkolnym uczestniczą raz w miesiącu w wykładach. Przeprowadziliśmy dla milusińskich słuchaczy wykład na temat turystyki górskiej, który z racji na sporą ilość rekwizytów, które można było obejrzeć i dotknąć, cieszył się dużym zainteresowaniem.

Współpracujemy także ze stowarzyszeniem Visegrad Maraton Rytro, podczas wspomnianej imprezy jaką jest Bieg i Rajd Kurierów.

W ostatnich latach także wspomagamy organizacyjnie Festiwal „Babie lato”,

którego pomysłodawcą i głównym organizatorem jest Towarzystwo Przyjaciół Doliny Popradu. 23 sierpnia odbył się Rajd pieszy pn. „Śladami Jerzego Harsymowicza i Adama Ziemiannina” z licznym udziałem członków PTT. Trasa rajdu wiodła Górami Leluchowskimi. Na zakończenie rajdu w Leluchowie było spotkanie z poetą Adamem Ziemianninem oraz koncert plenerowy Rafała Nosala.

Ponadto Klub Szalonych Emerytów z szefową Basią Michalik pomagają w organizowanych przez Fundację Sądecką imprezach, takich jak „Zjazd Sądeczan” i plebiscyt „Sądeczanin Roku”. W ostatnich latach uczestniczyli nadto w akcji „Serce – Sercu”, kompletując paczki świąteczne dla potrzebujących. Kilkunastu członków zaangażowanych jest w wolontariat działający przy stowarzyszeniu „Sursum Corda”.

Prócz tego bardzo ważne jest aby uczestniczyć w wydarzeniach organizowanych przez władze miasta. Jako grupa PTT, w czerwonych odznaczających się koszulkach uczestniczyliśmy w otwarciu ścieżki biegowo-rowerowej, byliśmy zauważalni. Część osób biegła a część jechała na rowerach. W podobnych strojach braliśmy udział w pokazie filmu „Ostatnia góra”, połączonego ze spotkaniem z naszym członkiem honorowym Krzysztofem Wielickim. To poniekąd drobne sprawy, ale dzięki nim bardziej pokazujemy się społeczeństwu jako organizacja.

Ktoś mi kiedyś powiedział, że polityka od społecznika można odróżnić po tym, że ten pierwszy opowiada co zrobi, a niekoniecznie dotrzymuje słowa, społecznik zaś opowiada o tym co udało się zrobić. Toteż o planach, więcej nie będę opowiadać.

**W 2020 roku będziemy obchodzić 30 – lecie reaktywowania sądeckiego oddziału PTT. Czy masz już jakieś pomysły na celebrowanie tej okrągłej rocznicy?**

– Wstępne przygotowania są już poczynione. Okolicznościowa impreza odbędzie się 28 marca 2020 roku w restauracji Panorama. Będzie ona po-

przedzona Mszą św. połączoną z poświęceniem nowego sztandaru oddziałowego, który właśnie jest tworzony.

\*\*\*

**Na Walnym Zgromadzeniu Członków PTT z 12 kwietnia wybrano także wiceprezesów i sekretarza naszego oddziału. Jakie funkcje pełnili wcześniej i jakie mają plany i zamierzenia wobec organizacji, którą współzarządzają?**

**WOJCIECH SZAROTA:**

**Dopóki jestem, służę pomocą, jeżeli ktoś będzie takiej pomocy potrzebował. Jestem!**

– Minęło 12 lat od kiedy objąłem stanowisko prezesa Oddziału i wydaje mi się, że to wystarczająco długi czas, aby zwolnić miejsce młodszemu, energiczniejszemu. Uważałem tak od samego początku, kiedy to jako opcja „drugorzędnie rezerwowa” uległem namowom Macieja Zaremby, naszego długoletniego prezesa. Zawsze liczyłem się z Jego zdaniem i Wojciecha Lippy – po którym przejąłem schedę i zaszczyt prowadzenia Oddziału. Ponieważ byłem świeżo po ukończeniu studiów, postanowiłem wykorzystać wiedzę, której nauczyłem się od wykładowców Ekonomiki Turystyki, jeżeli robiłem coś wbrew teoriom i nauce, niechaj mi wybaczą, ale bardzo wiele im zawdzięczam. Najcenniejszym „zasobem” organizacji są ludzie i co do tego w PTT nikt nie ma wątpliwości. Jest niesprawiedliwością, że za pracę wielu ludzi – profity, zaszczyty i splendory zbiera prezes. Bez tych, którzy wcześniej odeszli jak Krzysztof Żuczowski czy Bogdan Frej, bez tych którzy później odeszli: Władysław Kowalczyk, Jan Krajewski, Ryszard Pastyk, bez bardzo wielu, którzy cały czas są z nami – nic by nam się nie udało. Wymienię według starszeństwa Józef Orlitę, Tadeusza Pogwizda, Leszeka Małotę, i całe rzesze ludzi, którym jestem wdzięczny i którym nieraz wiele razy dziękowałem, a jeżeli nie, to teraz bardzo dziękuję.



Wojciech Szarota

Wymienić trzeba również naszą Webmasterkę Joannę Bogucką – Jurasović, od samego początku współtworzącą ze mną rozwój sądeckiego Oddziału PTT oraz Teresę Frączek, która czuwała nad finansami. Ludzi dobrej woli i działania było zawsze wielu i to oni tworzyli i tworzą naszą Organizację. Ja kiedyś zrobiłem porównanie PTT do autobusu, z którego co rusz ktoś wysiada i co rusz ktoś wsiada, ale bez wątpienia każdy w nim zostawia część siebie. Osobiście nie lubię opowiadać o swoich zasługach wiedząc i zdając sobie sprawę z pracy wielu ludzi, którzy za mną działali, współpracowali i współtworzyli Oddział PTT. Kłaniam się im wszystkim „czapką do ziemi, po polsku”, a resztę zrobią statystyki oddziałowe prowadzone bardzo skrupulatnie.

Bardzo chciałbym, aby w ramach działalności naszego Oddziału, jeszcze częściej, odbywały się spotkania z ciekawymi ludźmi, autorami, podróżnika-



Zbigniew Smajdor

mi. Bardzo ucieszyło mnie spotkanie w Miasteczku Galicyjskim z Sebastianem Ciesielką dotyczące Kuby – brawo! Chciałbym aby takich spotkań było więcej; to możliwość porozmawiania o wspólnych pasjach, poszukiwania inspiracji, nauczania się czegoś.

Chciałbym też, abyśmy wydali przewodnik elementów architektonicznych ratusza nowosądeckiego, bo chyba nie ma ciekawszego pod tym względem budynku w naszym mieście, a byłoby to niezłe kompendium wiedzy dla przewodników i nie tylko.

### **ZBIGNIEW SMAJDOR:**

**Myślałem, że to będzie krótki epizod w moim życiu..**

Swoją działalność w zarządzie Oddziału PTT „Beskid” rozpocząłem w 2007 roku, po sześciu latach od wstąpienia do PTT. Kierowanie oddziałem przejmował wówczas Wojciech Szarota. To on zaproponował moją osobę do za-

rzędu Oddziału. Zgodziłem się, a uczestnicy walnego zgromadzenia w wyniku wyborów to zaakceptowali. Myślałem, że to będzie tylko taki krótki epizod w moim życiu, a trwa już piątą kadencję. Nie wypada mi oceniać trzynastu lat swojej działalności w PTT, powiem tylko, że jestem usatysfakcjonowany tym co udało mi się wspólnie z koleżankami i kolegami w kolejnych zarządach zrobić. Przez jedną kadencję, w latach 2016-2019, miałem zaszczyt sprawować funkcję wiceprezesa Oddziału, pełniąc jednocześnie obowiązki sekretarza. Chyba nie szło mi najgorzej z papierami, skoro Jolanta Augustyńska, po objęciu prezesury, powierzyła mi to zadanie na kolejne trzy lata. Na przestrzeni trzynastu lat miałem przyjemność reprezentować Oddział na kolejnych Zjazdach PTT. W 2013 roku głosami delegatów zostałem wybrany do Głównego Sądu Koleżeńskiego, w którym zasiadam już trzecią kadencję. Kto myśli, że jest to funkcja bezrobotna, to się myli. Mieliśmy kilka niełatwych spraw do rozstrzygnięcia i pracowaliśmy nad zmianą regulaminu. Za swój osobisty i Władka Łoboza sukces, uważam zmaterializowanie pomysłu Wojciecha Szaroty i powstanie odznaki „Turystyczna Korona Tatr”, która cieszy się dużą popularnością wśród górskich turystów w całym kraju.

### **Jak widzę swoją przyszłość w PTT?**

Od pracy się nie uchylam, jeśli nadal będę przydatny, to służę swoim czasem, doświadczeniem i zaangażowaniem. Poprzedni prezesi: Maciej Zaremba, Wojciech Lipka i Wojciech Szarota mieli swoje wizje i znakomite pomysły na funkcjonowanie PTT, naoliwili tryby, które funkcjonują sprawnie do dziś. Nowe, świeże pomysły ma też prezes Jolanta Augustyńska. Niektóre z nich już są wdrażane, a z pewnością będą kolejne. Od tego jest zarząd, aby w tym pomagał i współuczestniczył. Pracy dla nikogo chętnego nie zabraknie, przed nami jubileusz, sfinalizowanie spraw związanych z produkcją sztandaru, opracowanie planu wycieczek na przyszły rok i wiele innych.

## WŁADYSŁAW ŁOBOZ:

**Należy propagować pełne brzmienie nazwy Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.**

W dniu 25 października 2013 roku zostałem członkiem zarządu Oddziału PTT BESKID w Nowym Sączu. Głównym zadaniem w tamtej kadencji było podjęcie się wspólnie ze Zbyszkciem Smajdorem opracowania regulaminu i znaku graficznego odznaki „Turystyczna Korona Tatr”. Kilkumiesięczne uzgodnienia i korekty zaowocowały uruchomieniem tej odznaki z datą 1 stycznia 2015 roku. Odznaka od początku cieszy się dużą popularnością. Do dzisiaj (grudzień 2019) rozdysponowano ponad 700 sztuk książeczek TKT.

Decyzją X Zjazdu PTT (11-12 czerwiec 2016) wszedłem w skład Zarządu Głównego PTT. Działam w Komisji Odznak i Znakarskiej.

W kolejnej kadencji zarządu naszego Oddziału od 4 listopada 2016 r. obejmuję funkcję wiceprezesa. Przejmuję od Prezesa Honorowego PTT Macieja Zaremby sprawy weryfikacji odznak PTT i rejestrowania bieżących wydarzeń w Oddziale. W związku z fatalnym stanem Szlaków Spacerowych PTT podjąłem się przygotowania i realizacji ich odnowienia. Efektem inwentaryzacji szlaków była konieczność częściowej zmiany ich przebiegu. Głównym powodem jest postępująca urbanizacja obszarów przez które są prowadzone. Wiele odcinków – kiedyś ścieżek i dróg polnych – to obecnie pokryte asfaltem lub betonem nawierzchnie. W latach 2017 – 2018 przy częściowej pomocy Macieja Zaremby i Staszka Pałki zostały te prace sfinalizowane. Łączna długość odnowionych szlaków wynosi ponad 54 km.

Walne Zgromadzenie Członków PTT 12 kwietnia 2019 r. wybrało mnie ponownie do zarządu na kolejną kadencję /trzecią/ powierzając funkcję wiceprezesa. Sporym obciążeniem pracą jest weryfikacja odznak i rozprowadzanie książeczek odznak. Przykładowo „obsługa” jednej odznaki wymaga wy-



Władysław Łoboz

konania kilku dość pracochłonnych czynności:

- wyjazd i odbiór z biura „Wakacyjny Raj” przesyłki z konkretną książeczką odznaki,
- weryfikacja i potwierdzenie w książeczce zdobycia odznaki,
- wpisanie do specjalnego rejestru odznak,
- przygotowanie przesyłki, wpisanie do książki pocztowej i wysłanie jej pocztą. Trwa to ok. 3-4 godziny

W roku 2018 zweryfikowałem ponad 140 odznak. Ponadto cały czas prowadziłem intensywną działalność informacyjną z wykorzystaniem zakładki „Biblioteczka” na stronie [www.pttns.pl](http://www.pttns.pl). W latach 2013-2018 w „Biblioteczce” ukazało się 12 moich opracowań o łącznej objętości ponad 500 stron.

**Moje obowiązki w obecnej kadencji obejmują oczywiście sprawy, którymi zajmowałem się do tej pory. Co**

## **chciałbym zmienić w funkcjonowaniu Oddziału PTT w Nowym Sączu?**

Zintensyfikować działania promocyjne w szkołach w celu przyciągnięcia nauczycieli i młodzieży do szkolnych kół PTT. Organizację koła należałoby rozpocząć od wyszukania chętnego nauczyciela (li), którzy są autentycznie zainteresowani tematyką turystyki w ich szkole. Następnie uzgodnienie zasad współpracy między Oddziałem PTT a dyrekcją przy uwzględnieniu aktualnych przepisów MEN w tej materii. Spotkanie z grupą dzieci lub młodzieży i powołanie koła.

W obecnej kadencji należałoby dążyć do sytuacji, aby w sekcjach dominowali członkowie PTT. Mamy sekcje, w których nasi członkowie stanowią mniejszość. Koniecznie trzeba to zmienić. Wycieczki powinny być planowane w cyklu półrocznym. Może należałoby w to włączyć osoby uczestniczące w nich i zachęcić do przesyłania własnych propozycji tras (np. w listopadzie i maju).

Należy propagować pełne brzmienie nazwy Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. W bieżących kontaktach z ludźmi jesteśmy jednoznacznie utożsamiani z PTTK, zdarza się to również urzędnikom czy środkom masowego przekazu. Proponuję zawsze (słownie i pisemnie) używać pełnej nazwy: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Parę miesięcy temu na pogrzebie jednego z członków Klubu Szalonych Emerytów doszło do kuriozalnej sytuacji, kiedy ksiądz odczytując intencje w sprawie mszy za Zmarłego najpierw miał problem z nazwą „Klub Szalonych Emerytów” następnie bez zająknięcia przeczytał „PTTK” co zostało przyjęte z uśmiechem przez ludzi z tej organizacji uczestniczących w pogrzebie.

Szkoda, że ciesząc się popularnością elektroniczny kwartalnik naszego Oddziału „eBeskid” przestał się ukazywać. Nie znam przyczyn zaprzestania jego wydawania, ale może dotychczasowy Zespół Redakcyjny wznowi działalność, albo pojawi się nowa ekipa ludzi, którzy się tym zajmą?

Rozmawiała MARIA DOMINIK



# Dokonania sekcji i klubów PTT/O Beskid w 2019 roku



Run 4 a Smile – bieg po uśmiech dla Dawida FOT. Z. SMAJDOR

## SEKCJA BIEGOWA

W mijającym 2019 roku Sekcja Biegowa podobnie jak w latach poprzednich była współorganizatorem dwóch imprez biegowych: Run 4 a Smile oraz Biegu i Rajdu Kurierów Sądeckich.

Bieg i Rajd Kurierów 12 maja 2019 roku odbyły się po raz czwarty, tak jak w poprzednich latach, na historycznej trasie wykorzystywanej przez Kurierów podczas II wojny światowej, start z dworca PKP w Rytrze, zakończenie przy schronisku na Przehybie. Czwarta edycja Biegu i Rajdu Kurierów zgromadziła ok 200 uczestników. Grupę Rajdową, prowadziła nasza Przewodniczka Joanna Król. W organizację imprezy ze strony PTT włączyli się: Wojciech Szarota, Małgorzata i Robert Biernaccy, Izabela Popiela – Berezińska, Agnieszka Szeliga, Jolanta Rachwał, Łukasz Mikulski, Ryszard Beba i Piotr Augustyński, zaś za całość odpowiadała Jolanta Augustyńska.

VI Międzynarodowy Bieg Charytatywny Run 4 a Smile przeszedł do historii bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy. 1 czerwca 2019 roku został pobity rekord frekwencji! W zawodach w pięciu kategoriach wiekowych wzięło udział 615 osób, a mianowicie: 154 przedszkolaków, 92 uczniów klas 1-3, 72 uczniów klas 4-6, 32 uczniów klas VII VIII i III gimnazjum oraz 265 dorosłych w biegu głównym. Uczestnicy, jak i liczni sponsorzy przyczynili się do tego, że udało się zebrać rekordową kwotę ponad 25 tysięcy złotych, które rodzice Dawidka Cebuli będą mogli prze-

znaczyć na leczenie i rehabilitację syna. W organizacji imprezy z ramienia PTT pomagali, podobnie jak w latach poprzednich: Małgorzata i Robert Biernaccy, Agnieszka Szeliga, Izabela Popiela – Berezińska, Łukasz Mikulski, Piotruś, Maciej, Jolanta i Piotr Augustyński.

Spotkania członków i sympatyków na wspólnym treningu biegowym odbywają się tak jak dotychczas raz w tygodniu, najczęściej w poniedziałki, komunikacja odbywa się na portalu facebook.

Poniżej w tabelce zamieszczone jest podsumowanie startów członków, którzy reprezentowali na zawodach Sekcję Biegową PTT O/Beskid w Nowym Sączu i przekazali dane:

LP	Imię i Nazwisko	Nazwa biegu	Dystans	Czas	Uwagi
1	Piotr Augustynki	Festiwal Biegowy w Krynicy 08-09-2019	10 km	00:58:33	Rekord życiowy
		Bieg Niepodległości w Rytrze – 11.11.2019r.	5 km	00:29:16	
		Półmaraton Verona – 17.11.2019 r.	21 km	02:14:30	miejsce open 1991 (na 3301) M 1511 (na 2544), kat.292
2	Sebastian Ciesielka	Duch Pogórza – 22.03 – 23.03.2019	30 km	04:34:01,41	Duch Pogórza Sztafeta 3x30 km – 3 miejsce open
		Perły Małopolski – Skala, 07.04.19	20 km	01:40:14	
		Perły Małopolski Wapienne 25-05-2019	50 km	05:58:02	Debiut w ultramaratonie Miejsce open 13, M30 - 7
		Run4Smile - 1.06.19	3 km	16m:47s	
		Bieg 7 dolin - 7.09.19	64 km	8g:43m:56s	
		Perły Małopolski - Szczawnica - 15.09.19	20km	2g:14m:42s	
3	Jolanta Augustyńska	Duch Pogórza – 22.03 – 23.03.2019	30 km	4:33:06,04	Duch Pogórza Sztafeta 3x30 km – 3 miejsce open
		Verona Maraton – 17.11.2019 r.	42,195 km	03:43:04	miejsce open 728 (na 2014) K 54 (na 348), kat.13
		II Międzynarodowy Półmaraton „Bitwa Pod Gorlicami” – 2.05.2019 r.	21 km	01:58:58	miejsce open 47, K 5 (108 ukończyło)
		Koral Maraton – 8.09.2019 r.	42,195 km	4:45:24	

4	<b>Ziemowit Wroński</b>	Duch Pogorza – 22.03 – 23.03.2019	30 km	3:47:16,05	Duch Pogorza Sztafeta 3x30 km – 3 miejsce open
5	<b>Wojtek Dąbrowa</b>	Koral Maraton - 8.09.2019 r.	42,195 km	4:45:24	Debiut w maratonie
		Run 4 a Smile - 1.06.19	3 km	16m:05s	
6	<b>Łukasz Mikulski</b>	Duch Pogorza – 22.03 – 23.03.2019	30 km	3:53:56	Duch Pogorza Sztafeta 3x30 km – 11:14:54 2 miejsce open
		Koral Maraton - 8.09.2019 r.	42,195 km	3:09:10	
		Verona Maraton – 17.11.2019 r.	42,195 km	03:03:40	miejsce open 130 (na 2014) M 123 (na 1,666), kat.26
		Bieg Bejorów 27-10-2019	4,7km	22:15	
7	<b>Michał Osysko</b>	4 bieg Kurierów Sądeckich – 12.05.2019r.	11,5km	01:23:23	
		V Bieg Trzeźwości 25.08.19r.	17 km	01:25:30	
		Bieg Legionistów - 22.09.2019r.	13 km	01:06:23	
		XVII Bieg Bejorów – 27.10.2019r.	4,75 km	00:23:46,79	
8	<b>Piotr Połomski</b>	Festiwal Biegowy w Krynicy	10 km	00:58:33	Rekord życiowy
		Bieg Niepodległości w Rytrze – 11.11.2019r.	5 km	00:29:16	
		Verona Maraton – 17.11.2019 r.	42,195 km	02:14:30	miejsce open 350 (na 2014) M 330 (na 1,666), kat.66
10	<b>Katarzyna Ciesielka</b>	Pery Małopolski – Skała, 07.04.19	6 km	00:41:17	
		Run4Smile - 1.06.19	3 km	00:19:41	
		Pery Małopolski - Szczawnica - 15.09.19	6 km	00:47:33	
	<b>Zosia Ciesielka</b>	Pery Małopolski – Skała, 07.04.19	Biegi dzieci		
		Run 4 a Smile - 1.06.19	Biegi dzieci		
		Pery Małopolski - Szczawnica - 15.09.19	Biegi dzieci		
11	<b>Piotruś Ciesielka</b>	Pery Małopolski – Skała, 07.04.19	Biegi dzieci		
		Run 4 a Smile - 1.06.19	Biegi dzieci		
		Pery Małopolski - Szczawnica - 15.09.19	Biegi dzieci		
12	<b>Piotruś Augustyński</b>	Run 4 a smile	Biegi dzieci		
		Festiwal Biegowy w Krynicy 08-09-2019	Biegi dzieci		

RYSZARD TOBIASZ, JOLANTA AUGUSTYŃSKA

## SEKCJA WYSOKOGÓRSKA

Rok 2019 w Sekcji upłynął głównie pod znakiem wycieczek skiturowych, które cieszyły się największym zainteresowaniem. Odbyło się też kilka wyjść trekkingowych



Rajd i Bieg Kurierów – Rytro-Prehyba FOT. JANUSZ CZERWIŃSKI

połączonych z elementami wspinaczki. Uczestniczyło w nich łącznie 22 członków sekcji.

Zestawienie wycieczek Sekcji Wysokogórskiej od 28 grudnia 2018 r. do 18 grudnia 2019 roku:

- 29-30.12.2018 – Hala Łabowska (skitury) M. Osysko
- 30.12.2018 – Radziejowa (skitury) S. Papciak
- 02-05.01 2019 – Bieszczady – Wielka Rawka (skitury) M. Majewski
- 05-06.01.2019 – Hala Łabowska i Kiczar (skitury) M. Osysko
- 12.01.2019 – Radziejowa (skitury) M. Osysko
- 19.01.2019 – Lackowa (skitury) S. Papciak
- 20.01.2019 – Pieniny Gorlickie (skitury) S. Papciak
- 26.01.2019 – Radziejowa (skitury) M. Osysko
- 27.01.2019 – Wielki Rogacz i Radziejowa (skitury) S. Papciak
- 03.02.2019 – Gorce (skitury) S. Papciak
- 09.02.2019 – Ostry Wierch i Lackowa (skitury) S. Papciak
- 16-17.02.2019 -Tatry Wysokie SK. Sławkowski Szczyt, nocleg Stola, Wołowy Grzbiet i Hińczowy Zwornik (skialp) S. Papciak
- 17.02.2019 -Tatry SK. Dolina 5 Stawów Spiskich (trekking) Ł. Mikulski
- 23-24.02.2019 – sobota: Jaworzyna Kamienicka i Kiczora/Gorce/, nocleg Ochotnica, niedziela: Tatry Zachodnie Grześ (skitury) S. Papciak
- 17.03.2019 – Tatry Wysokie -Zadni Granat i Wierch Pod Fajki (skialp/wspinaczka) S. Papciak
- 17.03.2019 – Tatry Wysokie SK-Skrajne Solisko (trekking) Ł. Mikulski
- 24.03.2019 – Tatry Wysokie SK.-Przełęcz Tetmajera i Zadni Gerlach (skialp/wspinaczka) S. Papciak

- 31.03.2019 – Tatry Wysokie SK.-Krywań (treking) Ł. Mikulski
  - 31.03.2019 – Tatry Wysokie SK.-Szczyrbski Szczyt (skialp) M. Osysko
  - 07.04.2019 – Radziejowa (skitury) M. Osysko
  - 16.04.2019 – Tatry Zachodnie-Kopa Kondracka (skialp) S. Papciak
  - 19.04.2019 – Tatry Wysokie SK.-Ciemniasta Przełęcz (skialp) S. Papciak
  - 18.05.2019 – Tatry Zachodnie SK-Salatyny (skialp) M. Osysko
  - 24.07.2019 – Tatry Wysokie SK.-Ganek (wspinaczka) S. Papciak
  - 06.10.2019 – Tatry Wysokie SK.-Chata pod Rysami (treking) S. Papciak
  - 25.10.2019 – Tatry Wysokie SK.-Kończysta (wspinaczka) S. Papciak
  - 10-11.11.2019 – Gorce i Tatry Zachodnie (treking) sobota spotkanie w Ochotnicy z noclegiem, niedziela Tatry – Giewont S. Papciak
  - 24.11.2019 -Tatry Wysokie, Świnica (treking) S. Papciak
- STANISŁAW PAPCIAK, MICHAŁ OSYSKO**



Wołowy Grzbiet



”

*Obecnie w Sekcji Wysokogórskiej PTT działają 64 osoby. Zapraszamy do śledzenia naszej grupy na Facebook'u (PTT/O Beskid Sekcja Wysokogórska, grupa publiczna) i uczestnictwa w naszych wycieczkach.*

Tatry – w drodze na Giewont

## KLUB SZALONYCH EMERYTÓW

Rok 2019 – to kolejny rok działalności Klubu Szalonych Emerytów PTT O/Nowy Sącz. Kolejny rok obfitujący ciekawymi wycieczkami. Łącznie odbyło się 50 wycieczek, w których uczestniczyła rekordowa ilość naszych członków, bo aż 2400 osób.

To wielkie zainteresowanie naszymi imprezami, wynika z potrzeb ludzi starszych, którzy chcą być dalej aktywni fizycznie i towarzysko. Wypady środowowe KSE to przede wszystkim spotkania – teraz już niemal w rodzinnym gronie, wymiana doświadczeń, dobra zabawa przy „samograju”, który ma zawsze przy sobie kolega Kaziu Kogut. Są celebracje „pichcenia” w plenerze wspólnej jajecznicy czy zupy, spotkania przy grzonym winie i specjałach przygotowanych przez solenizantów.

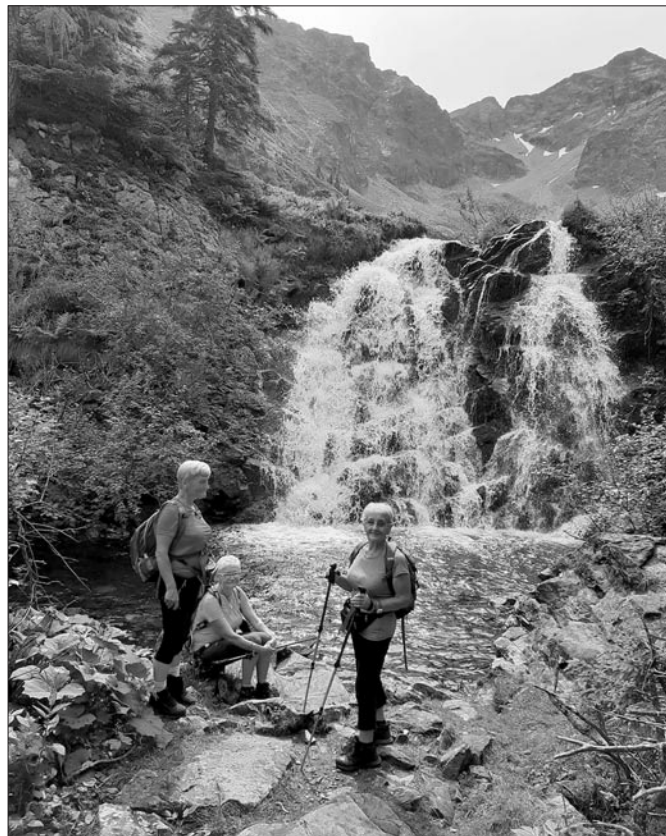
W środy wędrowano po Beskidach, Gorcach, Tatrach. Dzięki przewodnikowi z Nowego Targu koledze Mateuszowi, zwiedzaliśmy mało znane partie Gorców, natomiast w lipcu odbyły się trzy a we wrześniu dwie wycieczki w Tatry polskie i słowackie, które prowadziła koleżanka Marysia Dominik. Byliśmy na Rohackich Stawach, Gęsiej Szyi, Czerwonych Wierchach i Dolinie Chochołowskiej, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich i na Kozim Wierchu, nad Skalnатыm Plessem. Nie wszyscy zdobyli szczyty, część z nas zadowolili się spacerem po jakże pięknych tatrzańskich dolinach.

Długo będziemy wspominać nasz udział w Rajdzie Babiego Łata, zorganizowanym przez gminę Muszyna w sierpniu br. Trasa wiodła z Muszyny przez Zimne Dubne do Leluchowa, gdzie odbyło się spotkanie z poetą Adamem Ziemiannym oraz prawie królewskie przyjęcie przygotowane przez miejscowe Koła Gospodyń Wiejskich.

Jak co roku i w tym w 101. Rocznicę Odzyskania Niepodległości odwiedziliśmy cmentarze z I wojny światowej. Tym



Zabawa przy „samograju” na szlaku



Wyprawa Alpy Salzburskie FOT. B.BODZIONY

razem w rejonie Żegociny odwiedziliśmy z miejscowym przewodnikiem osiem nekropolii.

Bardzo ciekawa była też wycieczka – pielgrzymka do sanktuariów i klasztorów w Szczepanowie, Okulicach, Hebdowie i Staniątkach.

W grudniu odwiedziliśmy gminę Podegrodzie, a w niej prywatny skansen „Kubalówka”. Tu spotkała nas duża niespodzianka. Właściciel, p. Krzysztof Bodziony przygotował dla nas chleb ze smalcem i podplomyki. Uczestniczyliśmy w wypieku opłatków oraz tworzeniu kwiatów z bibuły a do tańca przygrywała nam miejscowa kapela.

Jedną środę w każdym miesiącu przeznaczamy na regenerację w siarkowych basenach termalnych w Vrbovie na Słowacji. Te wyjazdy cieszą się dużą popularnością np. w grudniowym wzięło udział 75 osób.

Były też imprezy wielodniowe:

- w czerwcu dwudniowy wypad w Beskid Śląski. Zdobyliśmy Klimczok i Czantorię oraz zwiedziliśmy Wisłę
- we wrześniu trzy dni spędziliśmy na Ukrainie. Zwiedziliśmy Lwów, Olesko, Krzemieniec, Podhorce a także największy na Ukrainie klasztor prawosławny w Poczajowie. Duże wrażenie na uczestnikach zrobił kurhan we wsi Zagórz, wzniesiony na cześć polskich bohaterów, którzy w 1920 r. odparli atak armii Budionnego kierującej się na Lwów.

- W październiku odbyła się czterodniowa wycieczka Szlakiem Piastowskim. Zwiedziliśmy Poznań, Gniezno, Kruszwicę, Biskupin, klasztor pocysterski w Mogilnie, rezydencję Raczyńskich w Rogalinie i słynne dęby rogańskie, piękny pałac w Kórniku oraz sanktuarium w Licheniu.
- 3-10 sierpnia odbyła się kolejna, już trzecia letnia wyprawa Klubu Szalonych Emerytów, która wiodła tym razem nie w Dolomity, lecz Alpy Austriackie, w rejon Salzburga. Uczestniczyło w niej 8 osób. Grupa wędrowała w masywie Dachsteinu, Niskich Taurów i Tennengebirge najpiękniejszymi szlakami zdobywając m.in. Hoher Dachstein, Koppenkarstein, Höchstein i Hochthron. Wyprawę zorganizowała Maria Dominik.

Jak co roku, 31 grudnia świętujemy w schronisku na Hali Łabowskiej, gdzie o 12:00 w południe żegnamy Stary i witamy Nowy Rok lampką szampana, składając sobie życzenia noworoczne.

Same wycieczki to nie cała działalność KSE. Członkowie klubu włączają się w akcje społeczne Fundacji Sądeckiej. W grudniu pracujemy przez dwa tygodnie, przygotowując z zebranych przez młodzież w akcji „Serce-Sercu” produktów spożywczych ofiarowanych przez darczyńców, około 1500 paczek dla najbardziej potrzebujących. Jest to ogrom pracy przez około dwa tygodnie, w którą angażuje się większość członków naszego klubu.

Na kolejny rok, czyli 2020 Klub ma ambitne plany. W czerwcu planujemy wyjazd na Mazury w rejon Augustowa z jednodniowym wypadem do Wilna, natomiast w październiku Berlin. Tym sposobem odwiedzimy siedem europejskich stolic, bo byliśmy już w pięciu: w Warszawie, Pradze, Budapeszcie, Wiedniu i Bratysławie.

**BARBARA MICHALIK**

## WYCIECZKI DLA SUTW

Piętnaście lat istnienia Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku to 15 lat współpracy z Kołem Przewodników Beskidzkich i Terenowych PTT O/Beskid w Nowym Sączu.

Zorganizowano w tym czasie 118 wycieczek, w tym 85 pieszych i pieszo-rowerowych, oraz 31 autokarowych. Ogółem we wszystkich formach aktywnego wypoczynku uczestniczyło 2625 osób.

W 2019 r odbyło się 9 wycieczek z udziałem 260 osób. Poniżej dokładne zestawienie imprez dla SUTW w 2019 roku:

- 17 luty /niedziela/ 110 wycieczka 13 osób Rytro – Cyrła – Rytro, przewodnik Maciej Zaremba
- 14 kwiecień /Niedziela Palmowa/ 111 wycieczka z udziałem 50 osób Paszyn – Szymbark, przewodnik Wiesław Wcześny i Jan Spólnik z Szymbarku
- 3 maja /piątek/ 112 wycieczka, 24 uczestników Dąbrowa Góry – Dąbrowska Góra – Kuminowiecka Góra, przewodnicy: Maciej Zaremba i Wiesław Wcześny
- 26 maja /niedziela/ 113 wycieczka, 50 uczestników Olchowice gmina Dukla – Łemkowski odpust na Święto Przeniesienia Relikwi Św. Mikołaja, przewodnicy: Wiesław Wcześny i Sławomir Wcześny
- 2 czerwca /niedziela/ 114 wycieczka, 6 uczestników Dąbrowka Polska – Majdan, przewodnicy Wojciech Szarota i Wiesław Wcześny.
- 31 sierpnia /sobota/ 115 wycieczka, 41 uczestników Ziemia Sądecka cz. 1 Dolina Popradu, Szlak Architektury Drewnianej Małopolski, źródła wody mineralnej, przewodnik Wiesław Wcześny
- 28 września /sobota/ 116 wycieczka, 39 uczestników Ziemia Sądecka cz. 2 Dolina Kamienicy Nawojowskiej i Białej Dunajcowej, Szlak Architektury Drewnianej Małopolski, źródła wody mineralnej, przewodnik Wiesław Wcześny
- 11 listopada /poniedziałek/ Święto Odzyskania Niepodległości 117 wycieczka, 21 uczestników, Nowy Sącz – Kuminowiecka Góra – grill u Stefana, przewodnicy: Maciej Zaremba i Wiesław Wcześny
- 15 grudnia /niedziela/ 118 wycieczka, 16 uczestników, Trzetrzewina Szcząb – Chełmiec, ognisko. Przewodnik Maciej Zaremba. Z

**WIESŁAW WCZEŚNY**



Kuminowiecka Góra FOT. J. BARAŃSKI

## WYPRAWA PTT

# Na dachach Bałkanów

*Wyprawa letnia PTT: 19.07 – 4.08.2019.  
Korona Gór Europy: Serbii,  
Kosowa, Bułgarii, Grecji,  
Macedonii Północnej*

Cała ekipa zdobyła najwyższy szczyt Grecji – Mitikas 2918 m n.p.m, przypieczętowując tym samym Koronę Bałkanów

**Zacznijmy od końca- wyprawa udała się. Czy znaleźliśmy przepis na zaspokojenie apetytów i oczekiwań uczestników? Wyjazd raczej rozbudził chęć eksplorowania tego różnicowanego kulturowo, etnicznie, religijnie i geologicznie obszaru, o którym słyszy się więcej mitów niż faktycznych relacji z podróży.**

**B**ałkany często kojarzone są z niestabilnymi politycznie i gospodarczo nowo-powstałymi państwami na południu Europy, w których tkwi cień wojny. Z pewnością tak jest, ale wybie-

rając opcję wspinania się po dachach Bałkanów, odnaleźliśmy spokój, piękno natury i życzliwość ludzi tam mieszkających.

Naszym pierwszym przystankiem okazał się Nowy Sad z potężną twier-

dzą Petrovaradin i spokojną starówką, gdzie mężczyźni leniwie popijali poranną kawę. Nie byliśmy jeszcze przygotowani na szaleństwo nocnego Niszu. Tam gwar ulicy o północy nie słabł i trudno było się przecisnąć przez tłumy. Wyszliśmy na miasto i nie chciało nam się wracać. Tyle atrakcji, ale rano trzeba wstać by wyruszyć na Midžur, w zachodniej Starej Płaninie, na granicy bułgarsko-serbskiej, najwyższy szczyt Serbii. Trasa wiodła wśród łąk pachnących ziołami i nie należała do trudnych, a przy schronisku można było odpocząć na plaży z leżakami i nasycić się widokiem gór.



Następnego dnia z lekką niepewnością wyruszyliśmy do Kosowa przez Macedonię Północną- jak tam będzie? Czy uda się przekroczyć granicę na dowód osobisty? Bardzo szybko przekonaliśmy się, że nasze obawy było bezpodstawne. Do stolicy Prisztiny jechaliśmy wygodną autostradą zbudowaną w korycie rzeki. Wysiedliśmy na zakorkowanej ulicy Matki Teresy w poszukiwaniu zabytków. Na progu Meczetu Sułtana Mehmeda czekał młody człowiek, który opowiedział nam historię zabytku. W wolnym czasie poszliśmy na Plac Skanderberga, pod Wieżę Zegarową, pomnik Ibrahima Rugowy, a w starej czę-

ści miasta napotkaliśmy nieco zaniedbane wąskie uliczki z licznymi kawiarniami, sklepami z bogato zdobionymi kreacjami i owocowymi straganami. W tym dniu zaplanowany był jeszcze dojazd do hotelu w okolicy Djeravicy, najwyższego szczytu Kosowa, który był naszym kolejnym celem, więc pospieszyliśmy na miejsce zbiorki i w drogę. Jeśli ktoś pomyślał o chwili odpoczynku w zaciszu hotelowego pokoju, to się pomylił. Bo jak tu spać gdy obok hotelu cała ulica zamienia się wieczorem w rozbawioną tawernę z regionalną muzyką. Dobra, wchodzimy w to- wyśpimy się po powrocie.

Promienie wschodzącego słońca obejrzelśmy już z autobusu, bo w planie tego dnia jeszcze sporo. W drodze minęliśmy Monaster Visoki Dečani (główny monaster Serbskiej Cerkwi Prawosławnej w północno-zachodniej części Kosowa. Monaster znajduje się pod ochroną ONZ i KFOR) i rozpoczęliśmy wędrówkę przy przepompowni pozostawiając naszych kierowców na kilka godzin wymarzonego odpoczynku. Ucieszyło nas szybko pokonywane przewyższenie, może mięśnie nóg trochę naciągnęliśmy, ale humory dopisywały. Przy pięknej pogodzie zdobycie najwyższego szczytu Kosowa było zagwarantowane. Po drodze serdecznie zaczepiali nas ludzie, a dzieci liczyły na chwilę rozmowy częstując nas prążonym słonecznikiem. Na końcu wioski spotkaliśmy młodego chłopca, Jana, który nie zastanawiając się ani chwili postanowił wybrać się z nami bez szlaku. Ot taka atrakcja dla dzieci spędzających wakacje w górach. Na szczycie Djeravica 2656 m n.p.m, niewielu turystów, a widoki niesamowite w każdym kierunku świata. „Zostańmy tutaj trochę dłużej”- nie raz jeszcze ktoś krzyknie z nadzieją, że czas się zatrzyma i będziemy mogli posiedzieć na dachu Bałkanów i odetchnąć przed powrotem do cywilizacji. **Tego dnia naszym punktem spotkania z cywilizacją było Tetovo w Macedonii Północnej. Postanowiliśmy się już nie dziwić, że ludzie na tej szerokości geograficznej nie zasypiają w nocy, ale przyłączyć się i poświętować w pobliskiej restauracji.**

Ci, którzy już byli na Tetovym Vyrchu, zapewniali, że trasa należy do łatwych, ale nie wiedzieli, że są też inne, typu „wyrypa” i taką wybrał przewodnik nie pozostawiając tym razem miejsca na uczucie niedosytu. Cóż, profil trasy należało dobrać do oczekiwań drużyny i tak było. W tzw. międzyczasie organizowany był wyjazd na Golem Korab 2764 m n. p. m od strony macedońskiej. Dzięki wielu telefonom i ogromnej życzliwości pana Ibraima – człowieka, który wszystko potrafi i wszystkich zna, udało się znaleźć prze-



Korab 2764 m n. p. m. – najwyższy szczyt Macedonii Północnej i Albanii

wodnika lokalnego i wynająć busy na następny dzień. **Najwyższy szczyt Macedonii Północnej i Albanii odsłonił się przy słonecznej pogodzie z widokami na kolejne pasma górskie.** Może tam się wybrać następnym razem? Dlaczego nie? Oprócz 8 września, kiedy to Macedończycy pielgrzymują na Golem Korab nie jest to uczęszczany szlak. Można pokontemplować spoglądając na falujące pasma niekończących się gór.

Kolejny dzień w planie to przejazd do Bułgarii. Nuda. Nie, to nie dla nas. Nie można być tak blisko i nie zobaczyć Kanionu Matka, do czego zachęcali nas wszyscy. Tam jest bosko. Perła Bałkanów. Krótka decyzja i popłynęliśmy do najgłębszej jaskini podwodnej na Bałkanach czyli Vrelo, w której Krzysztof Starnawski zszedł na głębokość 240 metrów dwa lata wcześniej. Z tym Panem niektórzy spotkali się na „Bonawenturze” w Starym Sączu. „Człowiek gigant”. Z cichej oazy skierowaliśmy się do Skopje – stolicy Macedonii Północnej. Można przeczytać wiele skrajnych

opinii o architekturze tego miasta. Większość z nas była mocno zaskoczona, ze względu na ilość pomników, fontann, kolosalnych budynków i mostów, które powstały dzięki projektowi „Skopje 2014”. Kolega w kilka minut sfotografował ponad sto. Turecka dzielnica handlowa „Czarszija” bardziej przypadła nam do gustu. Zaspokoiwszy głód zwiedzania wyruszyliśmy do Borowca w Bułgarii. Chyba każdy zapamięta ten przejazd. Niedługi odcinek, ale zatankowane paliwo sprawiło, że jechaliśmy i jechaliśmy. Dotarcie do hotelu okazało się wycy-nem. Ale nikomu to nie przeszkadzało. Jest taki moment na wyprawie, kiedy mało kto sprawdza w jakim jesteśmy kraju, ile jeszcze do noclegu i czy będzie ciepła woda pod prysznicem. Bałkański czar. To był ten dzień.

Na najwyższy szczyt Bułgarii, Musalę 2925 m n.p.m w górach Riła wybraliśmy się nieco później, bo w hotelu ulokowali nas w tak przestronnych apartamentach, że poczuliśmy się jak na all-inclusive, 5-stars. Do tego SPA z basenem. Pokusa była wielka, ale

wszyscy wybrali wędrowkę. **Oprócz nas na pomysł zdobycia Musalę tego dnia, wpadły setki turystów, z którymi staliśmy w kolejce do kolejki, a potem w drodze na szczyt i do zdjęcia na szczycie.** A zdjęcie było bardzo ważne ponieważ dołączył do grona PTT kolejny pasjonat gór. Nie czekaliśmy zbyt długo na naszego kolegę, który wybrał pieszą trasę z Borowca. Chwile samotności udało się też poczuć grupce naszych, która znalazła inny szlak w drodze powrotnej. Piękno jeziorok polodowcowych, roślinności i widok na niekończące się pasma górskie zachęcał aby zaplanować kolejny trekking.

Z Borowca pojechaliśmy również na Malowicę. Trawersując trawiaste zbocza spoglądaliśmy na pionowe skały, gdzie zainteresowani wspinaczką mogliby spróbować swoich sił. Na sam szczyt szlak prowadził po rozłożystej łące mocno pod górę. Na górze wypatrywaliśmy kolejnych naszych szczytów. Często droga na szczyt jest ekscytującą przyjemnością, a zejść po prostu trzeba.



Szlak do Rilskiego Monasteru okazał się wyzwaniem dla tych co wątpią, potrzebują znaków, aby znaleźć drogę. Nazwaliśmy się „buszującymi w dzikim zbożu”, bo dłuższy odcinek tak właśnie wyglądał. Robiąc kolejny krok po stromym zboczach w wysokich trawach, zastanawialiśmy się kiedy ostatnio ktoś tamtędy szedł. Może ten szlak wygląda inaczej o innej porze roku. My buszowaliśmy nawołując się od czasu do czasu. Na końcu przepiękny Monaster założony w XIV w. na miejscu pustelni Iwana z Riły z X w. zaprosił nas na odpoczynek i krótką modlitwę.

Spacer po najmniejszym mieście Bułgarii, Melniku, leżącego nieopodal gór Pirin, poprzedziła wędrówka z Monasteru Rożeńskiego, jednego z niewielu monasterów średniowiecznych w Bułgarii, przez Piramidy Melnickie-piaskowcowe skały. To niewielkie miasteczko ma swój klimat z licznymi sklepikami i restauracjami oferującymi wino Melnik.

Bańsko było bazą wypadową w góry Pirin i na szczyt Wichren 2914 m n.p.m, zbudowany głównie z marmurów. Kto by odpuścił spacer po marmurze? To zależy- jest różnica między suchym a mokrym marmurem. Sprawdzamy pogodę.

Marzy nam się powrót przez Grań Konczeto czerwonym szlakiem. Jeden z przewodników musi pójść do denty-ty-ból okrutny. Jak to będzie? Wystartowaliśmy ze schroniska Wichren na przełęcz Kabata. Wiedzieliśmy, że im wyżej tym mocniejszy wiatr, deszcz i mgła. Zadaniowo – wejść i zejść tą samą drogą. Na szczycie przez chwile spojrzeliśmy w stronę grani, szlak rozplątywał się we mgle. Smutno. Po zejściu chwila na zmianę przemoczonych ubrań i niespodzianka. Nasz przewodnik, który szybko załatwił wizytę u dentysty zdecydował pobiec na szczyt i nas dogonić. Kto go zna nie zdziwił się, inni patrzyli pełni podziwu. Wprawiło nas to w świetny nastrój.

Kolejny dzień, kolejne państwo. Masyw Olimpu przywitał nas mgłą. Naszym celem było dojście do najwyższej położonego schroniska Giosos Apostolidis na niemałej wysokości, prawie 2700 m n.p.m. Przewyższenie 1,5km. Co to dla nas! Po przekroczeniu granicy lasu okoliczne szczyty odsłaniały się i zasłaniały. Po kilku godzinach marszu w komplecie zameldowaliśmy się w znanym z poprzednich wypraw schronisku. Ktoś poczuł niedosyt? Poszliśmy na 3 okoliczne szczyty – bez plecaków

w stylu alpejskim – na Toubie, Mont Olympus oraz Eliasz. Mimo mgły i braku widoków, pamiątkowe zdjęcia były obowiązkowe. Mieliśmy nadzieję, że następnego dnia pogoda nam dopisze.

Ostatni górski dzień. Zeus był łaskawy. Dwie osoby stanęły na Tronie Zeusa-Stefanii, Michał oraz nasza jubilatka Monika. **Cała ekipa zdobyła najwyższy szczyt Grecji – Mitikas 2918 m n.p.m, przypieczetowując tym samym Koronę Bałkanów.** Przy wspaniałej pogodzie weszliśmy jeszcze na Skolio i Skalę. Teraz czas na upragniony odpoczynek oraz świętowanie zdobycia 5 gór do Korony Europy dla 6 krajów. Dwa dni plażowania na Riwierze Olimpijskiej bardzo szybko upłynęły na utrwaleniu śródziemnomorskiej opalenizny. Oj piekło ciało. Przygoda się skończyła, ale znajomości kwitną i spotykamy się na górskich szlakach, planujemy następne eskapady. Zdecydowanie na Półwysep Bałkański będziemy wracać bo tam znaleźliśmy przepis na udaną wyprawę. Podziękowania za pomoc w organizacji wyprawy dla Roberta Cempy i Arka Rybińskiego. Przewodnicy: Maciek Woźniak, Piotr Połomski.

**WIOLETTA KLECZYŃSKA  
MACIEJ WOŹNIAK**



Najwyższy szczyt Bułgarii, Musafa 2925 m n.p.m.



Czas na upragniony odpoczynek



# Zygmunt Berdychowski – Honorowy Członek PTT

**Polskie Towarzystwo Tatrzańskie nadaje honorowe członkostwo tym, których osiągnięcia zasługują na szczególne uznanie.**

**O**bradujący w Zakopanem XI Zjazd Delegatów przyznał w dniu 9 czerwca 2019 r. **Annie Czerwińskiej** – wybitnej alpinistce i himalaistce oraz Sądeczanie **Zygmuntowi Berdychowskiemu** godność Honorowego Członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego. To najwyższe wyróżnienie PTT przyznawane jest za zasługi na rzecz gór i wspieranie Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego.

Obydwoje zdobyli Koronę Ziemi oraz ośmiotysięczniki zaliczane do Korony

Himalajów i Karakorum. Anna Czerwińska stanęła na szczycie Nanga Parbat, Mount Everestu, Lhotse, Czo Oju, Gaszerbruma II i Makalu, a Zygmunt Berdychowski na Mount Evereście, Czo Oju, Manaslu i Sziszapangmie.

Z inicjatywą uhonorowania Zygmunta Berdychowskiego wystąpił prezes Wojciech Szarota i Oddział „Beskid” PTT w Nowym Sączu. Zygmunt Berdychowski od wielu lat wspiera osobiście i poprzez Fundację Sądecką działalność Oddziału „Beskid”. Ze swoich górskich wypraw wielokrotnie organizował pre-

lekcje i pokazy slajdów dla naszych członków i Sądeczan.

Pochodzi z Niskowej, rocznik 1960, absolwent I LO im. J. Długosza oraz Wydziału Prawa i Administracji UJ – polityk, działacz społeczny, poseł na Sejm I i III kadencji, założyciel Fundacji „Instytut Studiów Wschodnich”, która organizuje cykliczne spotkania polityków i przedsiębiorców z Europy Centralnej i Wschodniej pod nazwą Forum Ekonomiczne w Krynicy Zdroju.

Uprawia narciarstwo i biegi, ukończył m.in. maraton w Nowym Jorku. Jest pomysłodawcą i organizatorem Festiwalu Biegowego w Krynicy-Zdroju.

Zygmunt Berdychowski 4 lipca 2015 stanął na szczycie Denali (McKinley), najwyższej góry Ameryki Północnej (6194 m n. p. m.), kompletując tym sa-

mym Koronę Ziemi, siedem najwyższych gór wszystkich kontynentów i jest 19 Polakiem, któremu się to udało.

Marzenia Zygmunta Berdychowskiego sięgają Korony Himalajów. 24 maja 2014 roku zdobył najwyższy szczyt świata – Mount Everest (8846 m n.p.m.), 30 września 2016 r. stanął na szczycie Czo Oju (8201 m n.p.m.) a 29 września 2017 r. – na szczycie Manaslu (8156 m n.p.m). Shisha Pangma (8013 m n.p.m) to czwarty z ośmiotysięczników w jego dorobku, zdobyty 29 września 2018 po kilku dniach przygotowań i oczekiwania na okno pogodowe.

Na zdobycie czekają jeszcze K2, Kanczendzonga, Lhotse, Makalu, Dhaulagiri, Nanga Parbat, Annapurna I, Gasherbrum I, Broad Peak i Gasherbrum II.

„... Kocham góry i wspinanie, ale to nie jest całe moje życie. To, co stanowi punkt wyjścia w mojej przygodzie z górami to konstatacja, że moje miejsce, moja praca są tu, przy Forum Ekonomicznym, Festiwalu Biegowym, działalności publicznej i społecznej którą prowadzę. Swoje życie poświęcam przede wszystkim temu. Góry to jest tylko i wyłącznie uzupełnienie życia, hobby, pasja, a nie cel sam w sobie...” stwierdził w jednym z wywiadów. Zadaliliśmy kilka pytań naszemu Honorowemu Członkowi. Oto co powiedział czytelnikom „Beskidu”:

### **Kiedy następną wyprawę i na który szczyt z dziesiątki pozostałych do zdobycia ośmiotysięczników?**

– Trudno na wiele miesięcy wcześniej mówić o szczegółach tak skomplikowanego przedsięwzięcia, w którym jestem tylko jednym z wielu międzynarodowych uczestników. Niemniej jednak jeżeli nic nie ulegnie zmianie, a moje zdrowie będzie takie jak do tej pory, to może będę próbował zdobyć Lhotse, czwartą najwyższą górę świata.

### **Na Mount Everest wspiął się pan trzykrotnie. Dwa razy się nie udało. Dlaczego?**

– Odpowiedź na to pytanie jest łatwa i trudna. Łatwa dlatego, bo przy tym po-



Zygmunt Berdychowski – członek honorowy PTT FOT. Z. SMAJDOR

ziomie wytrenowania fizycznego, zawiść mogła tylko głowa, i to wszystko co się w niej działo wtedy, gdy byłem już „tam wysoko”. Trudna dlatego, bo do dziś nie wiem czy zdecydował wtedy brak doświadczenia technicznego (małe kroki, odstęp między nogami, tempo marszu, korzystanie z liny poręczowej itd.), czy brak odporności na ekspozycje, które wtedy były tak niesamowite, a może to była atmosfera tamtych czasów, bo po raz pierwszy pełna relacji o tych co „nie wrócili”.

### **Który z ośmiotysięczników był najłatwiejszy do zdobycia a który najtrudniejszy? Czy i w jakich momentach odczuwa pan strach?**

– Wyjście na Mount Everest i to jeszcze jako na pierwszy ośmiotysięcznik trudno z czymkolwiek porównać, było bardzo ciężko ponieważ to był ten pierwszy raz w strefie śmierci, dlatego tak bardzo tamte przeżycia zostały w pamięci. Potem było już łatwiej, choć oczywiście, były też trudne momenty, ale żadnego z kolejnych wyjść nie można porównywać z tym pierwszym na Mount Everest.

Zawsze jak jest ekspozycja, nieważne czy w Tatrach, czy w Himalajach pojawia się strach. Ważne aby umieć nad nim zapanować, aby Cię nie paraliżował. Zawsze wtedy bardziej uważasz, jesteś bardziej skupiony na osiągnięciu celu tego położonego tuż obok, jak i tego położonego dalej. Brak strachu to według mnie gotowość do brawury, która prowadzi do braku koncentracji i niepotrzebnego ryzyka.

### **Czy przygotowanie biegowe przydaje się w wysokich górach?**

– Cały mój trening przed kolejnymi wyprawami to trening biegowy. Od wielu lat jestem aktywnym biegaczem na dystansach od 20 do 80 km. Ponieważ większość z tych biegów to biegi w górach, to trudno o lepsze przygotowanie organizmu do późniejszego wysiłku w drodze na szczyt. Proszę sobie wyobrazić, że aby wystartować w najtrudniejszej konkurencji Festiwalu Biegowego w Krynicy (Iron Run 140 km w dwa dni) trzeba wcześniej przebiec nie mniej niż 1 tysiąc kilometrów na treningach i dopiero taki wysiłek daje szansę na sukces.

### **Jak pan się przygotowuje do wyprawy w wysokie góry?**

– Do tego co już powiedziałem muszę dodać coroczne wyprawy w Tatry. Razem z przewodnikiem Romkiem Szadkowskim chodzimy dwa, trzy razy w trakcie wakacji na kolejne tatrzańskie szczyty. Ponieważ są to wejścia szlakami nieoznakowanymi, wymagającymi dużego doświadczenia i dobrego przygotowania fizycznego, więc znakomicie to uzupełnia trening biegowy.

### **Jakie są koszty finansowe zdobycia ośmiotysięcznika i czy ma pan sponsorów?**

– W zależności od tego z kim idziesz i jaki jest charakter wyprawy koszty wahają się od kilku do kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Oczywiście znaczenie ma też to, jaka to jest góra, bo im wyżej tym drożej, ale wszędzie na świecie komfort i bezpieczeństwo bardzo dużo



kosztują (nawet wówczas kiedy ten komfort i bezpieczeństwo są względne, bo przecież namiot to nie luksusowy dom, czy hotel, a Szerpa to nie kelner czy służący).

**Wyjeżdża pan na wyprawę, nie wiedząc czy wróci. Może pan tam spaść, zamrznąć, odmrozić sobie kończyny. Wydaje pan na to swoje pieniądze. I panu się to wszystko podoba?**

„... W którymś momencie nie podchodzisz do tego w ten sposób. Patrzę na to jak biegacz. Przebiegniesz półmaraton, to myślisz o całym maratonie. Jak ci się uda, to marzysz o ultramaratonie. Budujesz firmę, zatrudniasz pierwszego, drugiego, piątego pracownika i najczęściej nie chcesz się na tym zatrzymać, bo są nowe wyzwania, nowe problemy, które można rozwiązać tylko wtedy, gdy będzie z tobą pracowało coraz więcej ludzi. Jest coś w człowieku, co go napędza. W pewnym momencie nie możesz się

”

**– Wyjście na Mount Everest i to jeszcze jako na pierwszy ośmiotysięcznik trudno z czymkolwiek porównać, było bardzo ciężko ponieważ to był ten pierwszy raz w strefie śmierci, dlatego tak bardzo tamte przeżycia zostały w pamięci. Potem było już łatwiej...**

już zatrzymać. Mogę być zmęczony fizycznie i psychicznie, coś mi się nie powiedziało, świat się wali. Wieczorem wchodzę w dom na bieżnię, biegam

przez półtorej godziny i po takiej dawce świat znowu się rozjaśnia. Organizm produkuje dużo endorfin. Wiem, że dam sobie ze wszystkim radę. To naprawdę pomaga. To jest konieczny reset. Nie znam lepszego...”/fragment wywiadu udzielonego Rzeczpospolitej/

**Aktywność fizyczna daje panu konieczny w życiu reset. Co chce „wyzerować” ze swego życia Zygmunt Berdychowski w wysokich górach i czy łatwo się wraca na niziny do tych samych problemów?**

– Każdy z nas jest zmęczony i zestresowany zarówno tempem życia, jak i wyzwaniem które ono z sobą niesie. Każdy z nas przeżywa trudności w realizacji swoich planów, dla każdego z nas nawet najbliżsi współpracownicy, bywają nie do zaakceptowania, bo czegoś nie robią, czy robią coś nie tak jak sobie wyobrażamy. Ten reset to postawienie przed sobą wyzwań wielkich

i niecodziennych, wyzwiań które przenoszą mnie w inny świat, chyba tylko po to, aby mocniej kochać świat w którym żyję.

**Powstała w 1992 roku z pana inicjatywy Fundacja Sądecka wyrosła na znaczącą i rozpoznawalną instytucję, która na trwałe wpisała się w krajobraz Ziemi Sądeckiej. Wokół fundacji wyrosły znaczące dzieła. Proszę je przybliżyć naszym Czytelnikom.**

Fundacja Sądecka powstała w 1991 roku i jest organizacją podejmującą działania w profilach:

– społeczno-charytatywnym – dokonania takie jak Akcja Serce-Sercu (z udziałem ponad 1300 wolontariuszy z ponad 50 szkół, ponad 80 sklepów, w samym zeszłym roku zebrano ponad 24 tony żywności dla ponad 1500 rodzin), Fundusz Stypendialny im. Braci Potoczaków (z którego do tej pory skorzystało 5084 osób, a łączna wartość stypendiów wyniosła 4 558 900 zł), kolonie letnie „Lato Wiejskich Dzieci”, Plebiscyt „Sądeczanin Roku”;

– kulturalno-historycznym: Nagroda Literacka im. Ks. Prof. Bolesława Kumora (we wszystkich edycjach konkursu zgłoszono 173 pozycje, a także 101 autorów), konkurs „Ocena Aktywności Gmin Subregionu Sądeckiego”, konkurs muzyczny „Sądeckie Młode Talenty” (od początku wzięło w nim udział 1019 uczestników, a w samym zeszłym roku liczba wyświetleń wideoklipów półfinalistów przekroczyła 85 000), konkurs historyczny „Mój Region – Moja Duma, Moje Miasto – Moja Duma”, (w poprzedniej edycji przystąpiło do niego 546 osób z 69 szkół oraz ponad 100 opiekunów naukowych, we wszystkich edycjach udział wzięło 2189 osób), Zjazd Sądeczan, konkurs gwary „Lachowskie Godonie”;

– wydawniczym – miesięcznik Sądeczanin, portal Sądeczanin.info (ponad 650 tysięcy użytkowników, ponad 10 mln odsłon);

Fundacja czynnie wspiera merytorycznie i finansowo współpracujące

NGO-sy /organizacje pozarządowe/, które onegdy wyrosły pod jej skrzydłami – Stowarzyszenie Sołtysów Ziemi Sądeckiej (skupiające ponad 200 sołtysów), Stowarzyszenie Kas Wzajemnej Pomocy (podzielone na 33 koła gminne skupiające łącznie 2941 członków; od początku udzieliło 50 927 pożyczek na wartość 76 181 703 zł), Społeczno-Kulturalne Towarzystwo „Sądeczanin”;

Fundacja czynnie uczestniczy w podejmowaniu inicjatyw lokalnych, ostatnio podjęła działania na rzecz przywrócenia jednostki wojskowej na Sądeczyźnie odwołującej się do tradycji I PSP, które zakończyły się sukcesem.

**To z Fundacją Sądecką współpracuje Klub Szalonych Emerytów PTT, pomagając przy organizacji różnych akcji: Serce – Sercu, Zjazd Sądeczan i inne. Jak pan postrzega tę współpracę?**

Wspaniali ludzie, których stać na wysiłek, do którego inni nie są zdolni. Wierzę, że można zmieniać swoje i innych życie własną aktywnością i zaangażowaniem. Nigdy dość słów, aby im za to dziękować i ich za to podziwiać.

**Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów nie tylko w dziedzinie społeczno-politycznej, ale przede wszystkim zrealizowania marzenia o zdobyciu korony ziemi. Będziemy kibicować i trzymać kciuki za powodzenie wypraw na kolejne ośmiotysięczniki.**

PS. Już niebawem ukaże się bardzo interesująca książka o górach. To zapis rozmowy Jakuba Kowalskiego z Zygmuntem Berdychowskim.

... „W drodze po koronę ziemi” – książka powstawała kilka lat, niespiesznie tworzona z zapisków, notatek, rozmów i żywych wciąż wspomnień. Stała się zapisem bardzo osobistym, dotyczącym strefy na co dzień przez wiele osób zazdrośnie skrywanej – źródeł motywacji, nieustannych zmagania ze sobą, uczuć i myśli towarzyszących docieraniu do granic fizycznej wytrzymałości, a często wręcz śmierci... /Sądeczanin.info/

Rozmawiała MARIA DOMINIK



# Po beskidzkich szlakach śladami Ojca Świętego

„... Ta ziemia od lat była mi bliska. Wpatrywałem się z podziwem w uroki jej krajobrazu, wędrowałem górkami pasmami i dolinami wzdłuż potoków...”. Jakże wymowne są słowa, wypowiedziane w Tarnowie 1987 r. przez Jana Pawła II. Świadczą o Jego wielkim umiłowaniu ziemi ojczystej a szczególnie gór i krajobrazu.

**P**rzemierzyłem już wiele szlaków górskich zdobywając odznaki, aż postanowiłem, że powędruję stąpając po śladach Karola Wojtyły- księdza, biskupa, kardynała, papieża, który te miejsca odwiedził i wszędzie zostawił cząstkę siebie. Podczas wędrowania po szlakach papieskich czułem jego obecność. Spotykałem bardzo wiele znaków świadczących o obecności ojca świętego w tych miejscach. Były to kaplice, pomniki, krzyże czy tablice upamiętniające Jego wędrówki czy pobyt.

Małopolski Szlak Papieski, którego główna trasa przebiega z Kalwarii Zebrzydowskiej do Starego Sącza liczy 230 km, za przejście całości otrzymuje się odznakę żółto-białą z wizerunkiem papieża. Ponadto szlak ten ma 10 wariantów tras bocznych w Beskidach, Gorcach i Tatrach, które liczą 390 km a za ich przejście można otrzymać trzy odznaki: brązową, srebrną i złotą.

Na początku trasy w Kalwarii Zebrzydowskiej znajduje się kompleks Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego, na zwiedzanie



Tablica na glazie w Dolinie Jarząbczej

którego należy poświęcić więcej czasu, a w razie potrzeby można skorzystać z noclegu w Domu Pielgrzyma. Szlak do Wadowic prowadzi przez Górę Jaroszewicką, gdzie jest krzyż i tablica ze słowami Ojca Świętego. W Wadowicach w rodzinnym mieście papieża jest wiele miejsc do zwiedzania: Muzeum Dom Rodziny Jana Pawła II, Bazylika Ofiarowania Najświętszej Marii Panny, czyli wadowicka fara, gdzie Karol Wojtyła został ochrzczony. W kaplicy stoi chrzcielnica przypominająca to wydarzenie.

Opuszczamy Wadowice, wędrujemy przez Beskid Mały tzw. góry domowe

Karola Wojtyły i wychodzimy na Groń Jana Pawła II. Z okazji Jego 75 urodzin została ufundowana kaplica w której znajdują się cenne pamiątki m. in.: różaniec i fotel papieski, oraz obraz Matki Bożej Królowej Ludzi Gór. Obok kaplicy stoi pomnik ze słowami „Największemu Pielgrzymowi XX wieku...Janowi Pawłowi II”. Trasa dalej prowadzi nas przez Beskid Żywiecki, Zawoję, Przełęcz Krowiarki, następnie wkraczamy w Pasma Podhalańskie, przez Zubrzycę-gdzie należy zwiedzić Orawski Park Etnograficzny – dalej na Przełęcz Szytkowicką do Ludźmierza i Nowego



Kapliczka na Żeleźnicy



Pomnik Jana Pawła II na Groniu

Targu. W Ludźmierzu zwiedzamy Sanktuarium Matki Bożej Królowej Podhala, gdzie nasz „pielgrzym” często bywał.

Stopy Ojca Świętego bardzo często stapały po Gorcach, przez Turbacz, Gorce i Lubań, znajdujemy tu wiele śladów Jego pobytu. Na polanie w dolinie Kamienicy napotykamy szałas w którym metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła w lipcu 1976 r. mieszkał przez blisko trzy tygodnie i który nazywamy „Papieżówką”. Obok szałasu stoi głaz z tablicą i napisem „Pilnujcie mi tych szlaków”. Należy również wspomnieć o Szałasowym Ołtarzu pod szczytem Turbacza z głazem pamiątkową tablicą i krzyżem gdzie ksiądz Karol Wojtyła w 1953 r. odprawił Mszę św. Na pamiątkę tego wydarzenia, w trzecią niedzielę września przy tym Ołtarzu odprawiana jest Msza św. kończąca sezon turystycz-

ny na Szlakach Papieskich. O umiłowaniu tych gór świadczy tablica na Lubaniu z Jego słowami.

Główna trasa kończy się w Beskidzie Sądeckim, w naszym rejonie i przechodzi przez Krościenko, Przehybę do Starego Sącza z Sanktuarium Świętej Kingi i Ołtarzem Papieskim. Trasa powinna kończyć się przy Ołtarzu Papieskim, jednak znak kończący trasę jest przy dworcu kolejowym, a w Domu Pielgrzyma o szlaku nie ma wiadomości i informacji. Aby rozpropagować ten szlak wskazana byłaby informacja w tym miejscu. Na Ołtarzu Papieskim po Mszy św. Kanonizacyjnej św. Kingi Ojciec Święty wspominał swoje wędrówki i uradował zebranych „Powtórką z geografii”.

Główna trasa Małopolskiego Szlaku Papieskiego to tylko część całego szla-

ku, ponieważ Karol Wojtyła przemierzał wiele szlaków w Beskidach, Gorcach i Tatrach. Wędrował przez Pasma Babio-górskie, wędrował przez Rabkę Zdrój, Luboń Wielki, Lubogoszcz, Śnieżnicę, gdzie znajduje się Ośrodek Rekolekcyjny. Gdy dotarłem na Śnieżnicę idąc wymagającym szlakiem „Zbójników Skrzydlańskich”, zostałem zaskoczony ciepłym przyjęciem i posiłkiem, a od uczestników spotkania dowiedziałem się o historii tego miejsca. Na Śnieżnicy w 1928 r. ks. Józef Winkowski, pasjonat Beskidu Wyspowego założył Ośrodek Kolonijny, który po wojnie został zawłaszczony przez państwo, odzyskany przez kościół w 1993 r. Dzisiaj rozbudowany Ośrodek Rekolekcyjny posiada 120 miejsc noclegowych gdzie mogą się zatrzymać też zwykli turyści. Przy Ośrodku jest kaplica pod we-



Dolina Jarzābcza-Eosochatka z krzyżem i tabliczką „Dziękujemy Ci Boże, że przysłałeś tu Ojca Świętego”

zwaniem Matki Boskiej Śnieżnej, która jest patronką tego miejsca. Jest tu obraz podarowany przez papieża Jana Pawła II a będący kopią obrazu w Bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie. Papież przemierzał prawie wszystkie góry Beskidu Wyspowego aż do Miejskiej Góry w Limanowej.

Z Ludźmierza wędrował też inną trasą przez Szaflary, Gubałówkę po Kiry i dalej biegnie piękna trasa aż do Morskiego Oka. Na Polanie Siwej mamy tablicę upamiętniającą lądowanie JP II z helikoptera, następnie tablica na schro-

nisku na Polanie Chochołowskiej. Od Doliny Chochołowskiej jest odboiczka do Doliny Jarzābczej, gdzie w uroczym miejscu możemy zamyślić się i odpocząć przy tablicy papieskiej. Od Polany Huciska, gdzie jest początek trasy nad Reglami wędrujemy przez Przysłop Miętusi, Przełęcz w Grzybowcu, Polanę Strążyjską do Kuźnic i „Księżówki”, gdzie Ojciec Święty często się zatrzymywał. Dalej stopy „wędrowca” prowadzą nas przez Toporową Cyrhlę, Psią Trawkę, Rusinową Polanę, Palenicę Białczańską do Morskiego Oka.

Blisko nas są szlaki papieskie w Beskidzie Sądeckim i Niskim. Karol Wojtyła wędrował ze Starego Sącza przez Halę Pisana, schronisko na Hali Łabowskiej, Jaworzynę Krynicką, do Krynicy. Ojca świętego nogi niosły dalej przez Huzary, Banicę, Rotundę na Magurę Wątkowską, gdzie odprawił Mszę św.

Tych szlaków, które nasz „pielgrzym” przemierzał jest znacznie więcej w Małopolsce, jak również w Beskidzie Niskim, Bieszczadach, czy Sudetach. Moje zainteresowanie wzbudziła tablica jaka znajduje się na schronisku na Hali Krupowej, która świadczy, że ostatnią wycieczką kardynała Wojtyły przed wyborem na papieża była wędrowka na tym szlaku. Pokonanie tylu szlaków i tras świadczy jak doskonałym był piechur i jak kochał ojczystą ziemię, matkę naturę i góry.

Pokonanie szlaków i tras oraz miejsc, gdzie zostawił swoje ślady Karol Wojtyła jako ksiądz, biskup, kardynał i papież nie jest łatwe. Mnie zajęło to dwadzieścia parę dni na wędrowki kilku i jednodniowe. Tych co mają czas i możliwości, gorąco zachęcam, bo to jest naprawdę wielkie przeżycie, cały czas myśląc, że stąpa się po śladach Wielkiego Polaka Jana Pawła II. Przejście Szlaku Papieskiego, to nie tylko przygoda turystyczna, ale przede wszystkim oddanie hołdu naszemu Wielkiemu Polakowi.

JAN LIBER



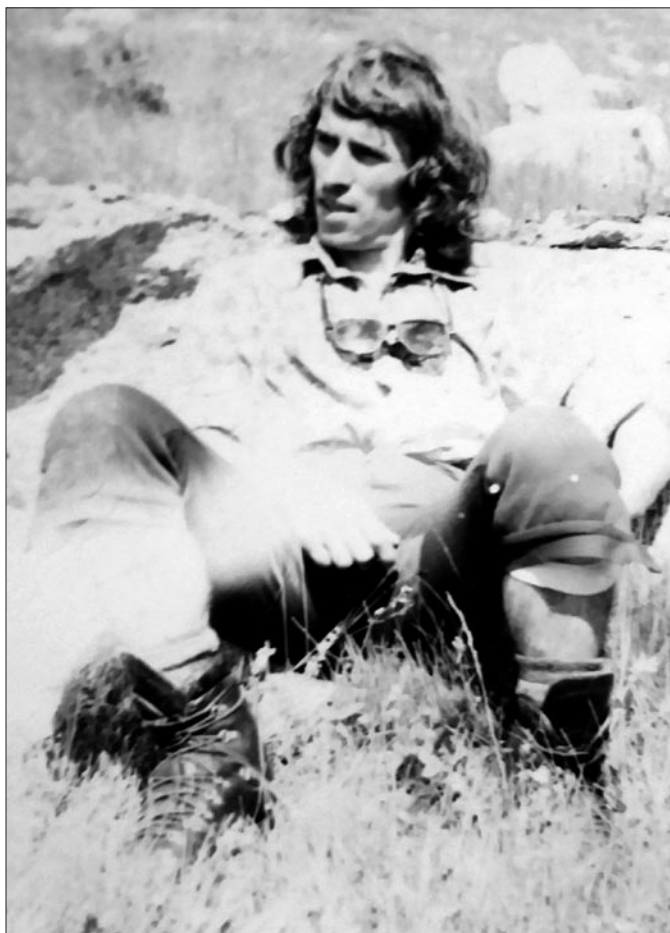
Tablica na schronisku na Hali Krupowej



Tablice przy schronisku na Polanie Chochołowskiej



# W górach nie ma drogi na skróty...



W nr 1/73/2016 Beskidu napisałam: „... na sądeckim osiedlu Wólki mieszka jeden z czołowych polskich wspinaczy, zdobywający najwyższe szczyty świata w złotym okresie polskiego himalaizmu, za czasów światowych sukcesów Wandy Rutkiewicz, Andrzeja Zawady, Leszka Cichego, Krzysztofa Wielickiego czy legendarnego Jerzego Kukuczki...”

**W** tym obszernym wywiadzie Walenty Fiut, urodzony w Podegrodziu Sądeczanin, opowiada o zimowej wyprawie na Mount Everest w 1980 r, oraz na Lhotse w 1985 i 1987 roku. Mówi też

o drodze jaką przebył zanim zaczął się wspinać w Himalajach: „do najważniejszych osiągnięć mogę zaliczyć I zimowe przejście polskie drogą klasyczną północnej ściany Eigeru w Alpach Szwajcarskich. Wraz z Andrzejem Czokiem, Januszem Skorkiem i Jasiem Wolfem w 4 dni pokonaliśmy tę jedną z najgroźniejszych i największych ścian alpejskich na początku marca 1978 roku. Ponadto zdobyłem zimą Grandes Jorasses przez tzw. „Całun” oraz inne ściany alpejskie. Pokonałem także, z kolegami, zimną trudne drogi tatrzańskie z biwakami (były to pierwsze zimowe polskie przejścia) m.in. Rumanowy Szczyt prawym filarem z doliny Kaczej w 1972r., Łomnicę – zachodnią ścianą, drogami: „Wielki Filar” w 1974r., „Czarny Filar” w 1975r., Kieżmarski Szczyt – południową ścianą tzw. „Wielkim Zacięciem” (Drogą Pająków). Do tego muszę dodać moją bardzo intensywną działalność przed Everestem w Andach Peruwiańskich (1973r), Andach Kolumbijskich (1975/1976r), dwukrotnym pobycie w Kaukazie, dwukrotnej działalności w Pamirze, Hindukuszu Afgańskim, Kaszmirze Indyjskim itp...” Cały czas ma w pamięci tragiczny wypadek w 1987 roku na ścianie himalajskiego ośmiotysięcznika Lhotse. Ogromna lawina zmiotła jego kolegę Czesława Jakiela, który doznał ciężkiego urazu kręgosłupa i nie przeżył. Sądecki wspinacz został tylko muśnięty podmuchem, ale to wystarczyło, by tocząc się po przepastnym zboczu, doznał bardzo poważnego urazu biodra i kolana, który na zawsze wyeliminował go z udziału w ekipach szturmowych na najwyższe góry. Nie mógł się pogodzić z faktem wycofywania się z wysokich gór. Przez lata a nawet jeszcze dziś snią mu się góry, w których działa jako uczestnik wypraw w najróżniejszych sytuacjach, nadzwyczajnych warunkach. Są to jak stwierdza bardzo realistyczne obrazy, rozmowy z kolegami itp...

**W górach nie ma drogi na skróty. Większość polskich himalaistów zaczynała tak samo: wspinanie w Tatrach, potem w Alpach, na Kaukazie, dopiero potem ruszyli w Himalaje.**

O swoich wspinaczkowych początkach w Tatrach opowiada czytelnikom „Beskidu” Walek Fiut. Oddaję mu głos:

Mój pierwszy pobyt w Tatrach nie miał charakteru wspinaczkowego. Był to wyjazd turystyczny, który jak się później okazało, zdeterminował resztę mojego życia. Pierwsze tatrzańskie wrażenia głęboko wryły się do mego serca. Dlatego w skrócie je przedstawiam.

Zbliżał się koniec roku 1968, miałem wówczas 21 lat. Byłem umówiony z Gieniem Kwiecińskim z Kępna na spotkanie w Tatrach. Mieliśmy się spotkać w Małym Cichym u gaździnki Józji Pawlikowskiej w okresie między świętami Bożego Narodzenia a Sylwestrem. Gieniu przyjechał z grupą młodzieży z duszpasterstwa akademickiego z Poznania prowadzoną przez księdza Piotra Sieberta. Ja dołączyłem do nich. Dla mnie był to pierwszy wyjazd w Tatry. Była wspaniała zima, z dużą ilością śniegu i niezapomnianymi widokami z Małego Cichego na grań Tatr, ciągnącą się od Pańszczycy po Kasprowy.

Pewnego dnia wybraliśmy się z Gieniem do Murowańca doliną Suchej Wody a następnie nad Czarny Staw Gąsienicowy. Pogoda dopisywała, więc wybraliśmy się na Karb i granią na Kościelec. Nie było to łatwe podejście. Zapadaliśmy się w świeżym śniegu po kolana. Mimo to brnęliśmy wyżej i wyżej. Gieniu miał buty „maratony” a ja skórzane buty do kostki, do których przypinałem w razie potrzeby narty specjalnymi sprężynami. Przody tych butów były celowo obcięte i dopasowane do wiązań typu „kandahar”. Spody miały skórzane bez żadnej wibracji, więc zupełnie nie trzymały się śniegu, ale nieustannie ślizgając się doszedłem jakoś do szczytu. Pogoda dopisywała w dalszym ciągu. Podziwialiśmy ośnieżone góry. Oczami pozeralem niezwykle dla mnie widoki... Jednak trzeba było schodzić, bo grudniowe słońce zbliżało się do horyzontu.

Zejście okazało się o wiele trudniejsze. Śnieg na dość stromych płytach obsuwał się pod naszym ciężarem. Grań jest wąska i każde poważne poślizgnięcie groziło zjechaniem w dół doliny. Jakoś zeszliliśmy do przełęczy Karb a dalej zjeżdżaliśmy na tyłkach w kierunku Czarnego Stawu.

Do Małego Cichego wróciliśmy późnym wieczorem zmęczeni, ale szczęśliwi i dumni ze zdobycia Kościelca.

Na Sylwestrowy wieczór grupa młodzieży z księdzem Piotrem zaplanowała kulig na Rusinową Polanę. Pomysł mi się spodobał. Ja z Gieniem mieliśmy ze sobą narty więc zapytaliśmy właścicieli zaprzęgów czy pozwolą nam jechać za saniami zaczepieni linką.

Nie sprzeciwiali się. Zapadał zmrok kiedy parę zaprzęgów wyruszyło spod domostw Małego Cichego. Młodzież siedząca na saniach oświetlała drogę rozpalonymi pochodniami. Dzwoneczki uwieszone na końskich uprzężach nadawały rytm a ich dźwięk unosił się w lesie jakby anielskie chóry grały. Konie parskały, spod kopyt i podków co i raz wypadały śnieżne grudy a woźnice od czasu do czasu strzelali z biczów. Młodzież śpiewała kolędy. Gieniu i ja jechaliśmy na nartach, uczepli do sań na długich linkach. Mogliśmy jechać slalomem od krawędzi do krawędzi drogi. Las był ośnieżony, pobocza i cała droga również. Wówczas nikt nie posypywał drogi prowadzącej na Wierch Poroniec piaskiem, żwirem ani też solą. To była istna frajda jechać takim kuligiem.

Na Wierchu Poroniec zjechaliśmy w stronę Rusinowej Polany leśną drogą zasypaną śniegiem, ale konie z saniami dawały sobie radę. Na tym odcinku jechaliśmy wolniej. Pomimo nocy było jasno.



Między drzewami ukazywał nam się, prawie w pełni, księżyc. **Kiedy przy wyjeździe z lasu ukazały nam się pierwsze szałas, ujrzałem po raz pierwszy Rusinową Polanę i niezwykłą panoramę, chyba najpiękniejszą w całych Tatrach. Przed nami piętrzyła się długa i stroma grań, czyli Gęsia Szyja. Po lewej stronie ukazały się naszym oczom Tatry Bielskie i Wysokie, te po Słowackiej stronie, sięgające aż po Rysy.** Górale przykryli konie derkami i dali im siano w workach.

Młodzież z księdzem i my z Gieniem poszliśmy w kierunku Gęskiej Szyi. Zabraliśmy worki plastikowe wypełnione częściowo sianem. W połowie wzniesienia Gęskiej siadaliśmy na workach i zjeżdżaliśmy w dół. Drażyliśmy wąskie tunele w kopnym śniegu, ale przy dużej stromiznie to i tak nie hamowało zbyt słabo. Głośne rozmowy, śmiechy towarzyszyły wszystkim. Była to wspaniała zabawa.

Młodzież zachowywała się jak dzieci. Może dlatego tak miło i sympatycznie wspominam tamten czas, tamten kulig. Zbliżała się północ. Ksiądz Piotr wyjął górski zestaw do odprawiania mszy przed wejściem do jednego z szałasów. Były kolędy, było słowo Boże na zakończenie starego roku i rozpoczęcie nowego. Po mszy świętej strzelały korki od szampanów i wszyscy – wszystkim życzyli wszelkiej pomyślności. Wróciliśmy tą samą drogą ze śpiewami, w bardzo dobrych nastrojach.

Potem nastąpiło moje wielkie zaangażowanie się w góry, w robienie czegoś naprawdę ciekawego, z pasją. Dużą przeszkodą był dla mnie chroniczny brak pieniędzy. Czasami pracowałem

dorywczo przy pracach fizycznych aby zdobyć to minimum pozwalające na kolejny wyjazd w Tatry na taborisko (miejsce gdzie można rozbić namioty) przy Morskim Oku lub na Hali Gąsienicowej. Czasami, głównie w Słowackich Tatrach wraz z kolegami spaliśmy w kolebach. Oficjalnie nie wolno było, ale gdy się miało tak wielką potrzebę wspinania? Zimą niestety nie można było przebywać na taborisku więc z konieczności najczęściej „waletowałem” (spanie bez opłaty) np w schronisku w Morskim Oku. Po jakimś czasie, Dziunia czyli Pani Łapińska szukając mnie żartobliwie wołała „gdzie jest ten walet?”

Moje pierwsze dni wspinaczkowe były dla mnie czarną magią. O wspinaniu, o poruszaniu się w górach wiedziałem co nieco z książek górskich i „Taternika”, które podsuwał mi Gieniu Kwieciński, kiedy razem służyliśmy w wojsku. Nie byłem na żadnym kursie wspinaczkowym. W tym początkowym okresie, Gieniu był moim nauczycielem; przekazał mi bardzo dużo informacji o wspinaniu, sposobach asekuracji, topografii itd. Potem była praktyczna weryfikacja tego wszystkiego na ścianie. Szczegóły przychodziły na każdej nowej drodze wspinaczkowej. Trzeba je było rozwiązywać jak najlepiej i możliwie jak najszybciej. Gieniu, znający już trochę Tatry, wybierał dla nas „drogi” na nasze możliwości techniczne i sprzętowe. Wybierał przede wszystkim takie, które były klasycznymi przejściami i chyba najciekawszymi fragmentami ścian tatrzańskich poprowadzonymi przez najświetniejszych taterników polskich w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej. W tym pierwszym moim okresie wspinaczkowym, polegałem na Jego wyborach.

Były to wspaniałe drogi na różnych ścianach tatrzańskich. Uczyłem się przy okazji topografii i poznawałem możliwości wycofywania się z poszczególnych ścian.

W poniższym zestawieniu nie ma mowy o sytuacjach zaskakujących wspinaczy w czasie zdobywania danej ściany czy też góry. A takowe jakże często się zdarzały. Nie było przecież w latach 70 – tych ubiegłego wieku żadnych komórek ani innych urządzeń do wskazywania prognoz pogody. Wychodziliśmy np. z „taboriska” przy Włosienicy wczesnym rankiem przy bardzo dobrej pogodzie, wspinaliśmy się i nagle w godzinach południowych zaskakiwała nas burza z piorunami i ogromnym deszczem. Czasami zmoknięci i zziębnięci przeczekiwaliśmy niekorzystne warunki i po burzy jeszcze kończyliśmy wspinanie. Zdarzały się jednak i takie sytuacje, że trzeba się było wycofać nie dokończywszy „drogi”. Każde wyjście w tamtych latach na wspinanie musiało być wpisane do „Książki wyjść”, znajdującej się w schronisku. Trzeba było wpisać datę, górę lub ścianę na danej górze, numer drogi według przewodnika np. Paryskiego, kiedy przewidujemy powrót, z kim wychodzimy. Po powrocie trzeba było zrobić wpis, że się drogę zrobiło i podać godzinę powrotu. Przy „wycofie” też trzeba było wpisać powrót bez ukończenia drogi. Jeżeli jakiś zespół nie wrócił w wyznaczonym terminie, dyżurujący w schronisku ratownik GOPR powinien był wszcząć rozpoznawanie zaistniałej sytuacji.

Zdarzało się, że mieszkaliśmy w szałasie na stryszku u górali Kobylarczyków na Rusinowej Polanie. Podejście w rejon Morskiego Oka nie należało wówczas do krótkich zwłaszcza po wspinacze, gdy trzeba było jeszcze wrócić na Rusinkę. Pewnego razu robiliśmy ścianę Kazalnicy Mięgoszowieckiej drogą Korosadowicza (przed wspinaczką wystartowaliśmy z Rusinki). Po zejściu w dół gdzieś na wysokości Czarnego Stawu usłyszeliśmy wołanie o pomoc. Wołanie powtarzało się, więc przystanęliśmy i staraliśmy się zlokalizować skąd dochodzi. Z dochodzących odgłosów ustaliliśmy, że wołający znajduje się gdzieś na filarze Cubryny. Zbiegliśmy nad Morskie Oko i wtedy ujrzeliśmy wołającą osobę na małej półce, nad dolnym urwiskiem filara Cubryny.

Przekazaliśmy przechodzącym turystom informację o wołającym o pomoc człowieku. Szybko poszli zawiadomić w schronisku GOPR a my podeszliśmy pod ścianę Cubryny z zamiarem dojścia do czekającego na pomoc. Będąc pod ścianą mieliśmy szansę skontaktować się z poszkodowanym. Prosimy go aby nie opuszczał miejsca, w którym się znajdował. Rozpoczęliśmy wspinaczkę, wybierając najłatwiejsze miejsca. Chyba w połowie drogi do poszkodowanego usłyszeliśmy głosy znad Morskiego Oka. To głosy ratowników, poinformowali nas, że idą w kierunku Galerii Cubryńskiej. Muszą dojść na plecy mnichowe, skąd dalej w miarę łatwą ścieżką na Galerię, na filarze Cubryny.

My wspinaliśmy się cały czas w kierunku poszkodowanej osoby. Wreszcie dotarliśmy. Roztrzęsiony, stosunkowo młody turysta siedział na małej i niewygodnej półce trawiastej.

Pod nim była przepaść a nad nim dość stroma ścianka. Pocięliśmy go, zabezpieczyliśmy linkami. Niestety nie mieliśmy żadnych płynów. Dowiązaliśmy go do naszej liny i zaczęliśmy wspinac się razem z nim do góry. Po około 40 metrach zobaczyliśmy schodzących do nas ratowników. Przekazaliśmy zabłąkanego turystę goprowcom. Mieli herbatę na wzmocnienie poszkodowanego, my też skorzystaliśmy. Dowiedzieliśmy się, że turysta przebywał w okolicy szczytu Cubryny a w dół postanowił schodzić na skrót, wprost do Morskiego Oka. Miał szczęście, że nie zrobił jednego kroku więcej... Gdzieś na wysokości Mnicha dosięgła nas noc. Z lampkami schodziliśmy do „Moka” gdzie rozstaliśmy się z owym turystą i ratownikami.

Po krótkim odpoczynku poszliśmy drogą do Wodogrzmotów a dalej czerwonym szlakiem na Rusinkę. Prawie pełny księżyc ułatwiał nam powrót, bo nasze baterie w latarkach przestały dostarczać światła

Wróciliśmy do szałasów bardzo zmęczeni i wygłodniali, ale z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Byłem przecież też ratownikiem i wewnętrzny głos podpowiadał mi, że tak muszę się zachować.

Poniżej przedstawiam moje drogi wspinaczkowe w Tatrach w latach 1969-1977 oraz w jaskiniach tatrzańskich w październiku 1980 roku.

## Działalność taternicka Walka Fiuta:

## Lato 1969 rok - Tatry - wykaz przejęć

Nazwa szczytu - Rodzaj ściany (przewodnik Wiktora Paryskiego)	Nr. drogi wg WHP	Skala trudności	Ilość godz wg przew	Kiedy wspinaczka	Z kim się wspinał
Mnich - kant klasyczny		VI		Koniec Czerwca	Genek Kwieciński
Mnich - kant hakowy		VI		"	"
Żabi Niżni, Grań Apostołów	1165/1166	VI	8 godz.	"	"
Mniszek wschodnią ścianą Droga Łapińskiego	537	V	5	Pierwsza połowa Lipca	"
Żabia Turnia Mięgoszowiecka filar Grońskiego	992	IV	3	"	"
Grań Wołowego Grzbietu	939	III	3.5	"	"
Mnich, zach. Ścianą przez "płytkę"	529	II	1,½	"	"
Zadni Granat- filar Staszla	217	V	3	"	"
Kozi Wierch, filar Leporowskiego	191	V	2,½	"	"
Grań od Żabiej Czuby do Białczańskiej Przełęczy	1173/ 1161	II	1,½	Druga połowa sierpnia I wrzesień	"
Cubryna prawym filarem pn. ściany (wariantami trudnymi)	860	III	4	"	"
Mnich zachodnią ścianą przez przewieszkę	528	III	1,½	"	"
Mały Kieżmarski, komin Stanisławskiego	Arno Puskas AP 113	V	6	"	"
Galeria Gankowa drogą klasyczną	WHP 1347	IV	3	"	"
Gran południowa Galerii Gankowej do Niżniej	WHP 1337, 1361,1371,				
Żłobistej Przełęczy	1386, 1391, 1405	II	6,½	"	"
Galeria Gankowa- filar Puskasa	WHP 1342	VI	8	"	"
Lato 1970					
Zadni Kościelec, wschodnią Grzędą	WHP 100	IV	3	Isza połowa lipca	G. Kwieciński
Kościelec, prawą częścią zachodniej ściany, drogą Gnojka	107	III	1,½	"	"
Gran od Wrót Chałubińskiego do Świnicy	382,367,44	II	6,½	"	sam
Mnich zachodnią ścianą, drogą Orłowskiego	532	V	1,½	"	G. Kwieciński
Zadni Mnich, prawym filarem północnej ściany	521	III	1,½	"	"
Niżnie Rysy, zachodnią ścianą- depresją	1044	II	6	2 ga połowa sierpnia	Genek i Heniek Kwieciński
Hruba Turnia, środkiem południowej ściany	1768	V	3	"	"
Mała Wysoka, północna ściana, środkowy filar	1790	V	5	"	"
Staroleśna, granią od Malej Wysokiej	1838 1840	II	2	"	"
Mnich zachodnią ścianą, drogą klasyczną	533	IV	1,½	wrzesień	Zygmunt Kierć
Mnich zachodnią ścianą, drogą Wojsznisa	534	VI	2	"	"
Kazalnica Mięgoszowiecka, drogą Łapińskiego i Paszuchy	927	VI	7	"	G. Kwieciński
Grań Mięgoszowieckich szczytów	WHP IV		5,½	"	Z. Kierć
Zamarta Turnia, południowa ściana	159	V	21/2	"	G. Kwieciński

## Zima 1970/1971 rok

Przełęcz Szpara od północy <th>WHP 825 <th>I <th>2,½ <th>druga połowa grudnia <th>Zygmunt Kierć J. Poc, M. Urbański </th></th></th></th></th>	WHP 825 <th>I <th>2,½ <th>druga połowa grudnia <th>Zygmunt Kierć J. Poc, M. Urbański </th></th></th></th>	I <th>2,½ <th>druga połowa grudnia <th>Zygmunt Kierć J. Poc, M. Urbański </th></th></th>	2,½ <th>druga połowa grudnia <th>Zygmunt Kierć J. Poc, M. Urbański </th></th>	druga połowa grudnia <th>Zygmunt Kierć J. Poc, M. Urbański </th>	Zygmunt Kierć J. Poc, M. Urbański	
Przełęcz Szpara	824	III		"	"	
Granią od Ciemnosmreczyńskiej Przełęczy do Wrót Chałubińskiego		II		"	Z. Kierć	
Lato 1971 rok						
Kozia Turnia, lewy filar	WHP 1357	II	2	11.07	Andrzej Osika	
Cięzka Turnia, południowy filar	1062	IV	2	12.07	..	
Litworowy Szczyt, lewy filar	1390	IV	4	13.07	..	
Rumanowy Szczyt, lewy filar	1390	V	5,½	15.07	..	
Granią od Wschodniej Rumanowej Przełęczy na Ganek	1361	II	3	15.07	..	
Dzika Turnia, granią od Rohatki		II	1,½	17.07	..	
Kacza Turnia, prawy filar	1355	V	4	21.07	Genek Kwieciński	
Zaslonista Turnia, północno zachodnim zebrem	1443	II	3,½	22.07	..	
Hruba Śnieżna Kopa, północno wschodnią ścianą	1433	III	2	22.07	..	
Wielicki Szczyt północno zach. ściana, drogą Szczepańskiego		III	2,3/4	23.07	..	
Mała Wysoka, lewą częścią północno-zach. ściany	1791	IV	2	23.07	..	
Mała Wysoka, granią do Rohatki	1792	II	1,½	23.07	..	
Niżnia Wysoka Gerlachowska lewą częścią pół. zach. Ściany	1648	V	5	24.07	..	
Gerlach, grań od Polskiego Grzeblenia, dr. Martina	1659	II	6	25.07	..	
Mały Młynarz północną ścianą	1099	V	5	27.07	..	
Galeria Gankowa, drogą Stanisławskiego	1343	V	5	28.07	..	
Młynarzowe Widła, prawy filar, drogą Skłodowskiego		wg.Taternika V+	3,½	29.07	..	
Hruba Turnia granią	1774	III	4	30.07	Genek Kwieciński Maria Kolańska	
Nawiesista Turnia, drogą Birkenmaiera		V	4,½	1.08	Maria Kolańska, Andrzej Dobek	
Zejście z Niżniej Białczańskiej Przełęczy na Polanę pod Wysoką		II	1,½	1.08	..	
Świnica pn. Filar	WHP 36	III	3	11.08	Ika i Jaga Krokowskie	
Zawratowa Turnia, drogą Skłodowskiego	wg. Taternika	IV+	2	11.08	Ika Krokowska	
Zamarta Turnia, droga A.Heinricha, Musiała	Taternik 1/71	IV	4	13.08	St. Mizerski, Zb. Obizów	
Zamarta Turnia, drogą klasyczną	WHP 150	V	2,½	13.08	ST. Mizerski, Zb. Obizów	
Kościelec zach. ścianą, drogą Stanisławskiego	108	V	2	14.08	Ika Krokowska	
Kościelec zach. ścianą, drogą Skłodowskiego, (1-sze powtórzenie drogi)	Taternik	V+	1,½	14.08	Ika Krokowska	
Zadni Kościelec, zach. ściana, drogą Stanisławskiego	WHP 94	III	1,½	18.08	Genek i Marian Kwieciński	
Kościelec zach. ścianą, drogą Dziędzielewicza	109	VI	6	18.08	Genek i Marian Kwieciński	
Zadni Kościelec, wsch. ścianą	97	III	3	19.08	Genek i Marian Kwieciński	
Kościelec, zach. ścianą, drogą Świerza	108	VI	2	19.08	Genek Kwieciński	
Granaty, zleb Drega	221	VI	3,½	20.08	Ika Krokowska Genek Kwieciński	
Grań Czarnych Ścian		210	II	2	20.08	Ika Krokowska Genek Kwieciński
Kieżmarski Szczyt, pld. Wsch. ścianą Drogą Puskasa		V	5	26.08	Genek Kwieciński	
Granią od Kieżmarskiego Szczytu do przełęczy pod Rakuską Czubą		II	1,½	26.08	Genek Kwieciński	

<b>Czarny Szczyt</b> , drogą Kuźmińskiego (1-sze powtórzenie)	V+	3½	29.08	Gienek i Marian Kwieciński	
<b>Czarny Szczyt</b> , drogą Motyki	A. Puskas	V	1½	29.08	Gienek i Marian Kwieciński
<b>Kołowa Turniczka</b> , drogą Cepela, Bednarika, (1-sze powtórzenie)	E. Wystupy	V+H1	1½	30.08	Gienek Kwieciński
<b>Jastrzębia Turnia</b> , drogą Komornickiego	A. Puskas	III	3½	30.08	Gienek Kwieciński
<b>Durny Szczyt</b> , prawy filar z Miedzianej Kotliny	A. Puskas	V	6	31.08	Gienek Kwieciński
<b>Grań od Durnego do Baraniej Przełęczy</b>	A. Puskas	II	3	31.08	Gienek Kwieciński
<b>Kołowy Szczyt</b> , drogą Sadka i Zlatnika	A. Puskas	V	11	3.09	Gienek Kwieciński
<b>Czarny Szczyt</b> drogą Kivali (1-sze powtórzenie)	Ekstremne Wystupy	V	4	4.09	Gienek Kwieciński
<b>Czarny Szczyt</b> , drogą Sadka, Boceka,	A. Puskas	V	2½	4.09	Gienek Kwieciński
<b>Czarny Szczyt</b> , filar Puskasa	A. Puskas	V-VI	4	4.09	Gienek Kwieciński
<b>Wielka Papiusowa Turnia</b> , drogą Duchowicza	A. Puskas	V	2	4.09	Gienek Kwieciński
<b>Zamarta Turnia</b> , drogą Motyki	WHP 158	V	2.1/2	22.09	Jan Lulek, Gienek Kwieciński
<b>Mnich wsch. ścianą</b> , drogą Łapińskiego		V+H2	6	26.09	Jan Lulek, Gienek Kwieciński
<b>Zima 1971/1972</b>					
<b>Skrajny Granat</b> , prawą częścią północno-wschodniej ściany	WHP 227	II	1¼	29.12.1971	Kuźmiński, Gienek Kwieciński
<b>Wielka Buczynowa Turnia</b> , ukosem przez pln. ścianę		IV	1¾	31.12.1971	Kuźmiński, G. Kwieciński
<b>Grań Hrubiej Turni</b>	WHP 1774	III	4	2.02.1972	J. Marcinkowski, J. Kiwerski
<b>Rumanowy Szczyt</b> , prawy filar z Doliny Kaczej		V	9	3 - 5.02.72	Andrzej Dobek, Musierowicz
<b>Mięguszowiecki Szczyt</b> , północną ścianą		II	6	26.02	Julek Klamerus, Wojtek Marczulajtis
<b>Zadni Kościelec</b> , wschodnią ścianą	WHP 97	III	3	12.03	Brzozowski
<b>Granaty</b> , zleb Drega	221	VI	3½	13.03	Gienek Kwieciński
<b>Kościelec</b> , wschodnią ścianą	114	V	3	14.03	Gienek Kwieciński
<b>Zamarta Turnia</b> , drogą Komornickich	161	V	3	15.03	Gienek Kwieciński
<b>Zamarta Turnia</b> , lewy Wrześniak	162	IV	2½	15.03	Gienek Kwieciński
<b>Kozie Czuby</b> , południową ścianą	179	IV	3½	15.03	Gienek Kwieciński
<b>Mięguszowiecki Szczyt</b> , północną ścianą, direttissima		V	6	21.04	Gienek Kwieciński
<b>Lato 1972 rok</b>					
<b>Mięguszowiecki Szczyt</b> , wschodnią ścianą	WHP 892	V		16.08	Tajak
<b>Mnich wschodnią ścianą</b> , drogą Spreżyny		VI,H1		25.08	Gienek Kwieciński
<b>Żabia Łalka</b> , południowo-zach. granią	1147	V	3	26.08	Gienek Kwieciński
<b>Galeria Gankowa</b> , drogą Kuchara		VI,H1	7	28.08	Grzegorz Mazurek
<b>Mnich, wsch. ścianą</b> , drogą Wachowicz	Taternik	VI,H3		2.09	Heniu Zakrzewski
<b>Łomnica</b> , zach. ściana "Hokejka"	Arno Puskas	VI,H1	5	5.09	Gienek Kwieciński
<b>Łomnica</b> , zach. ścianą, drogą Birkenmajera	A. P.	V		7.09	Grzegorz Mazurek, Gienek Kwieciński
<b>Mały Lodowy</b> , pld. Ścianą, drogą Motyki	Taternik	V	2½	8.09	Gienek Kwieciński
<b>Ostry Szczyt</b> , pld. Ścianą, Drogą Motyki	A. P.	V	3	8.09	Gienek Kwieciński
<b>Raptawicka Turnia</b> , pld. Ścianą, drogą Nowicki, Pańta, Laskowski	Taternik	V,H2	10	17.09	Grzegorz Mazurek
<b>Raptawicka Turnia</b> , pld. ściana, drogą Krawczyka, Pańta	Taternik	V - VI	3	19.09	Heniek Zakrzewski, Gienek Kwieciński
<b>Raptawicka Turnia</b> , pld. wsch. filarem - nową drogą		V, H1	6	19.09	Gienek Kwieciński, Heniek Zakrzewski

**Zima 1973/1974**

<b>Czarny Mięguszowiecki filarem (z dolnym urwiskiem)</b>	Taternik WHP	IV	6	1-2. 1974	Andrzej Machnik
<b>Kazalnica Mięguszowiecka</b> drogą Korosadowicza	WHP	III	6	3.02	Wacek Otręba
<b>Kieżmarski Szczyt</b> , pld. ścianą, "Wielkim Zacięciem", droga Pająków (22 godz.), 1-sze polskie.		VI, A1	8	1-2.03	Andrzej Michnowski, Heniek Zakrzewski, W. Szalankiewicz
<b>Łomnica</b> , zach. ścianą "Wielki Filar", (18 godz.), 1-sze polskie		VI, A2	10	5-6.03	Andrzej Michnowski, Heniek Zakrzewski
<b>Cubryna</b> , drogą Wacha, 1-sze zimowe		VI, A1	4	28.03	Heniek Zakrzewski
<b>Kopa Spadowa</b> od Stawu, wariant Skłodowskiego, 1-sze zimowe		VI, A1	6	29.03	Heniek Zakrzewski
<b>Mięguszowiecka Przełęcz pod Chłoptkiem</b> , nowy wariant, 1-sze przejście zimowe		IV+	4	30.03	Heniek Zakrzewski
<b>Kozi Wierch</b> , ściana północno-zach. nowa droga		V-	1-3	13.04	Heniek Zakrzewski

**Zima 1974/1975**

<b>Skrajny Granat</b> , środkowy filar, od Czarnego Stawu Gąsienicowego	WHP	III	2	23.02.75	Ika Krokowska, Jan Jaworski
<b>Zadni Granat</b> , zlebem Staniszewskiego		III	2	24.02	Ika Krokowska, Jan Jaworski
<b>Wielki Kościół</b> , z doliny Staroleśnej, drogą Birkenmajera, 1-sza zima polska		IV	1½	1.03	Jan Jaworski
<b>Mały Kościół</b> , z doliny Staroleśnej, drogą Rybanskiego, 1-sza zima polska		IV	2	2.03	Jan Jaworski
<b>Pośrednia Grań</b> , z doliny Zimnej Wody, drogą Birkenmajera, 1-sza zima polska		III	3	22.03	Jan Jaworski
<b>Niżnie Rysy</b> , depresją		III	6	6.03	Tadeusz Kowalczyk
<b>Mięguszowiecki Szczyt Wielki</b> , północnym filarem		V	10	9.03	Wojtek Jediński
<b>Wielki Kościół</b> , z doliny Zimnej Wody, koniną Kupczyka, 1-sza zima polska		IV	2½	17.04	Piotr Malinowski
<b>Ciemniasta Przełęcz</b> , z doliny Zimnej Wody, rynną Birkenmajera, 1-sza zima polska		IV	4	19.04	Andrzej Osika
<b>Łomnica</b> , zach. ścianą, "Czarny Filar", 1-sza zima polska		V+, A3	10	20-21.04	Andrzej Osika, Heniek Zakrzewski

**Zima 1975/1976**

<b>Cubryna</b> , prawy filar	WHP860	II	4	03.1976	Zygmunt Kolańczyk, Jozef Piwowar
<b>Żabi Niżni</b> , drogą Szczepańskiego	1176	IV	1½	03.1976	Jan Jaworski

**Zima 1976/1977**

<b>Niżnie Rysy</b> , drogą Orłowskiego	WHP 1042	IV		5.02.1977	Jan Jaworski
<b>Filar Wołowego Grzbietu</b>		III		6.02. 1977	Wanda Rutkiewicz, Jan Jaworski

**Przejścia jaskiniowe w polskich Tatrach 1980 rok**

**Pobyt na biwaku w Kirach - Kościelisku 1 - 9. 10. 1980.** Moje pierwsze przejścia jaskiniowe w Polsce.

<b>Jaskinia Litworowa Wielka</b> , 2.10. wejście do jaskini godz. 15.00 głębokość - 212 m	3.10. Wyjście z jaskini godz. 5.00	uczestnicy: Anka Antkiewicz, Józef Bieniek, Krzysiek Hancbach, Zbyszek Kacuga, Walek Fiut
<b>Jaskinia Ptasia</b> , 5.10 wejście do jaskini godz. 19.30 Głębokość - 352 m	6.10 wyjście z jaskini godz. 5.30	1-szy zespół: Krzysiek Hancbach, Anka Antkiewicz, Walek Fiut
<b>Jaskinia Bandzioch Kominarski</b> , 7-9.10 Głębokość - 546 m		2-gi zespół: Romek Mazik, Józek Bieniek, Zbyszek Kacuga, Krzysiek Hancbach, Józek Bieniek, Zbyszek Kacuga, Ewa?, Tadek Żurowski, Walek Fiut

Podczas akcji w Bandziochu, już przy wycofywaniu się z dna, w środkowej partii jaskini, uległ wypadkowi Tadek Żurowski. Zespół nie był w stanie wyciągnąć poszkodowanego. Jeden z nas poszedł zawiadomić GOPR. Z ich pomocą, Żurowski został przetransportowany do szpitala. Akcja zakończyła się pomyślnie.

29 grudnia 2020 roku, minie 100 rocznica urodzin zmarłego w 2010 roku Ludwika Jerzego Kerna. Być może nie każdy wie, że znany poeta, satyryk a także dziennikarz i tłumacz literatury pięknej urodzony w Łodzi, lubił przed laty odwiedzać Sądecczyznę a naszymu miastu poświęcił piękny wiersz pt. „Od Homera”.

## OD HOMERA

*Od Homera*

*A na polskie czasy biorąc, to od Piasta*

*Ludzie bardzo lubią chwalić różne miasta.*

*Opisywać ludzie lubią różne metropolie*

*W neonowe światła postrojone*

*Niby badylarki w kolie.*

*Mówią: Paryż!*

*Mówią: Londyn!*

*Mówią: Wiedeń: (ten od śniadań)*

*Mówią: Tokio!*

*Mówią: Haga!*

*A ja dosyć mam tych gadań.*

*Coś mi wtedy zaraz mówi:*

*„Teraz ty się, bracie, włącz!”*

*Więc się włączam i powiadam:*

*– Chwileczkę, a Nowy Sącz?*

*Ja rozumiem, że jest łatwiej chwalić*

*San Francisco,*

*Bo daleko jest,*

*A Nowy Sącz jest blisko.*

*Że Dżibutii albo Aden brzmi o wiele egzotyczniej...*

*Dla mnie Aden*

*Cymes żaden*

*W Nowym Sączu jest o wiele śliczniej.*

*I Dunajec jest co leci prosto do Rożnowa,*

*I ten ratusz, jakby go Nikifor projektował,*

*I samolot, co przycupnął pod zamkiem przy wjeździe,*

*I te lody, co smakują tak, jak w żadnym innym mieście...*

*I dlatego proszę państwa,*

*(Dodam zanim skończę)*

*Jak mnie ktoś New Yorkiem strzela,*

*To ja go – New Sączem.*

LUDWIK JERZY KERN

## Lista członków PTT O/Beskid przyjętych w 2019 roku

- |                           |                          |                                  |
|---------------------------|--------------------------|----------------------------------|
| 1. KATARZYNA CIESIELKA    | 26. DANUTA LEŚNIAK       | 53. ANNA BARAŃSKA                |
| 2. DARIUSZ TAMBOR         | 27. JANUSZ GARGAS        | 54. ELŻBIETA GROSIAK             |
| 3. ANNA JAREK             | 28. ANNA KICA            | 55. MARCIN NOSAL                 |
| 4. PATRYCJA POREBSKA      | 29. WOJCIECH KLICH       | 56. DOROTA SZAREK                |
| 5. ROBERT HAJDUK          | 30. BERNADETA RYCHLEC    | 57. WIOLETTA KASIŃSKA            |
| 6. MARTA MARCINOWSKA      | 31. PAWEŁ TYLKA          | 58. JERZY OLSZEWSKI              |
| 7. DARIUSZ OPAŁEK         | 32. MIECZYŚLAW GÓRSKI    | 59. MAGDALENA SZCZUPAK-ZWOLIŃSKA |
| 8. STANISŁAW TUREK        | 33. MARIUSZ GAJEWSKI     | 60. JOANNA PAMPUCH               |
| 9. RYSZARD MALESZA        | 34. JOLANTA RYBCZYŃSKA   | 61. FRANCISZKA ZOFIA DENENFELD   |
| 10. ANDRZEJ KOZALSKI      | 35. BOGDAN TYLEK         | 62. IGOR IZWORSKI                |
| 11. KATARZYNA PRUSAK      | 36. MARIUSZ NOWAKOWSKI   | 63. OSKAR IZWORSKI               |
| 12. PAWEŁ FLOREK          | 37. MACIEJ PULIT         | 64. TAMARA GULA LEŚNIEWSKA       |
| 13. STANISŁAW JACHYM      | 38. AGATA IZWORSKA       | 65. JAROSŁAW LEŚNIEWSKI          |
| 14. ANNA BUKOWSKA-BOGACZ  | 39. PAWEŁ MASTALSKI      | 66. EUGENIUSZ HALO               |
| 15. PAULINA MAMAK         | 40. DARIUSZ FARMAS       | 67. PAWEŁ DOMINIK                |
| 16. TOMASZ LESZEK DUDA    | 41. MONIKA MAZUREK       | 68. WOJCIECH DOMINIK             |
| 17. MARIA MARCINIEC       | 42. NATALIA ZIELIŃSKA    | 69. MAREK SŁOMCZYŃSKI            |
| 18. DARIUSZ MARCINIEC     | 43. BARTŁOMIEJ ZIELIŃSKI | 70. MICHAŁ OPAŁEK                |
| 19. AGNIESZKA MRZYGLÓD    | 44. KATARZYNA ZIELIŃSKA  | 71. AGATA OBROCHTA               |
| 20. MARIUSZ BASTA         | 45. MARCIN ZIELIŃSKI     | 72. SYLWIA ZWOLENIK              |
| 21. EWA MIRLAK            | 46. AGATA BOGUSZ         | 73. ANDRZEJ BIELA                |
| 22. MAGDALENA KOŚCISZ     | 47. MIROŚLAW BOGUSZ      | 74. ZOFIA CIESIELKA              |
| 23. BARBARA ZAREMBA       | 48. KRZYSZTOF MAŁYS      | 75. PIOTR CIESIELKA              |
| 24. ANDRZEJ ZAREMBA       | 49. ROBERT SOKÓŁ         | 76. ELŻBIETA MAJCHERSKA          |
| 25. KRZYSZTOF POLAKIEWICZ | 50. AGATA BOCHENEK       | 77. JERZY JURZYNEK               |
|                           | 51. BOŻENA ŚCIURKA       | 78. MAGDALENA KUCABA             |
|                           | 52. MARIUSZ GÓRALSKI     |                                  |

Witamy w naszym gronie!

# SEKCJE I KLUBY PTT



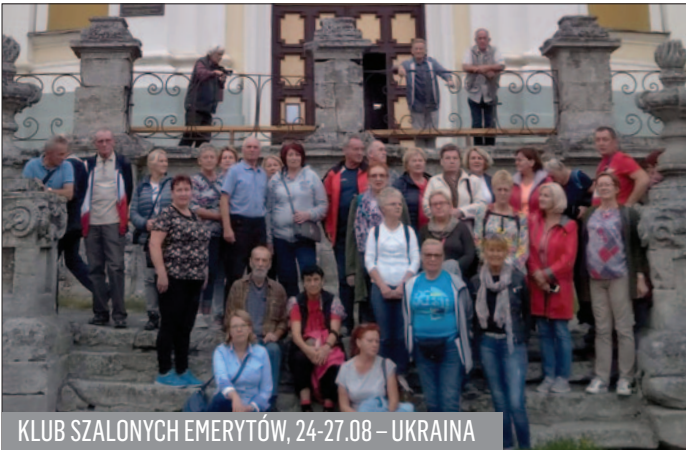
KLUB SZALONYCH EMERYTÓW, 11.09 – CZERWONE WIERCHY

FOT. B. LOSKOT



KLUB SZALONYCH EMERYTÓW, 24.07 – WODOSPADY ZIMNEJ WODY

FOT. CZ. WASZCZYŁKO



KLUB SZALONYCH EMERYTÓW, 24-27.08 – UKRAINA

FOT. BODZIŃNY



SEKCJA BIEGOWA, PÓŁMARATON W WERONIE

FOT. J. AUGUSTYŃSKA



ŚLUB MARTY I PAWŁA, 20.10 :-)

FOT. K. JANKOWSKI



SEKCJA ROWEROWA, DOLINA CHOCHOŁOWSKA

FOT. A. MIKA



SZKOLNE KOŁO W ŁABOWEJ, 18.02 – LEWOCZA, SK

FOT. J. AUGUSTYŃSKA



SZKOLNE KOŁO PRZY SP 18, 14.12, WIGILIA NA CYRLI

FOT. MARIA DOMINIUK

## WARTO WIEDZIEĆ

# Światowy Dzień Turystyki

21 października 2019 r. odbyły się Sądeckie Obchody Światowego Dnia Turystyki podczas uroczystej gali zorganizowanej w hotelu IBIS Styles w Nowym Sączu połączone z obchodami jubileuszu 20 lecia działalności Nowosądeckiej Izby Turystycznej.

**P**odczas gali wicewojewoda małopolski Zbigniew Starzec wręczył zasłużonym dla turystyki osobom i organizacjom Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi przyznane przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, odznaki honorowe „Za zasługi dla turystyki” przyznane przez Ministra Sportu i Turystyki, zostały również wręczone dyplomy gratulacyjne od Starosty nowosądeckiego i Prezydenta Miasta Nowego Sącza. Srebrnym Krzyżem Zasługi został uhonorowany sekretarz naszego Oddziału Zbigniew Smajdor, natomiast odznakę honorową otrzymały: Barbara Michalik, Maria Dominik i Jolanta Augustyńska. Uroczysta gala była również okazją do wręczenia dyplomów, które przyznał za działalność na rzecz rozwoju turystyki na naszym terenie Prezydent Miasta Ludomir Handzel, otrzymał go Maciej Zaremba i Oddział Beskid PTT. I wreszcie podczas gali został rozstrzygnięty XX Konkurs „Sądecki Laur Turystyczny”. Wyróżnienie w kategorii około turystycznej za najlepsze inicjatywę i ofertę około turystyczną w 2019r za imprezę „Bieg i Rajd Kurierów” otrzymał nasz Oddział wspólnie ze współorganizatorem tej imprezy Stowarzyszeniem Visegrad Maraton Rytro, natomiast Barbara Michalik otrzymała dyplom za uczestnictwo w kategorii -osobowość sądeckiej turystyki – „za dokonania oraz inicjatywę na niwie turystycznej” Prezes Nowosądeckiej Izby Turystycznej wręczył także piękne gawerfony jako podziękowanie za 20 lat przynależności do brązowego samorządu gospodarczego i wspieranie Nowosądeckiej Izby Turystycznej w działaniach na rzecz rozwoju turystyki



Od lewej: Barbara Michalik, Maria Dominik i Jolanta Augustyńska

ki na Sądeckczyźnie przyznane dla Oddziału Beskid PTT oraz indywidualny dla Macieja Zaremby. PTT O/Beskid reprezentowali: Maciej Zaremba, Wojciech Lippa, Maria Dominik, Barbara Michalik, Zbigniew Smajdor i Jolanta Augustyńska.



**BESKID** – pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu. [WWW.PTTNS.PL](http://WWW.PTTNS.PL)  
ul. Sobieskiego 14a2 (Biuro „Wakacyjny Raj”), tel. 18 444 29 22.

**Opracowanie:** Maria Dominik, e-mail: mariadominik@op.pl

**Nakład:** 600 egz. **Nr ISSN:** 1426-6776.

**Skład i druk:** IPRESS STUDIO, ul. Marcinkowicka 7a, 33-395 Chęłmiec, tel 18 444 25 70, [www.ipress.pro](http://www.ipress.pro)